Dr Adam Bolecki

№ 202.

BIBLJOTEKA MRÓWKI. T. 146.

JAN TARNOWSKI.

ZASADY SZTUKI WOJSKOWEJ.

(Consilium rationis bellicae).

Antoni Golecki
Stanisław Kalczyński 1906

LWÓW
KSIĘGARNIA POLSKA
A. D. BARTOSZEWICZA i M. BIERNACKIEGO.
14. Plac Halicki 14.

Zwoliński i Spółka
Księgarnia
w Krakowie

BIBLIOTEKA NARODOWA

I. 83,965

Biblioteka Narodowa
Warszawa

30001017601762

Z drukarni „Gaz. narod." J. Dobrzańskiego i K. Gromana.

PRZEDMOWA.

(Przekład z łacińskiego).

—=—

Gdy taki los i przeznaczenie rzeczy ludzkich, że zgoda i pokój między ludźmi rozmaitych królestw i prowincji wiecznie trwać nie mogą, i że po długo trwałym pokoju, wojna niekiedy następować musi, a sama zmienność rzeczy uczy, iż każde królestwo, nie mniej obawiać się drugiej, jak pierwszego spodziewać się powinno, najlepszą tedy, a rządcom królestw i prowincji arcypożyteczną rzeczą jest, aby się zawczasu starali o to, iżby kraje i ludy im poddane, na wojnę, którąby im mógł wydać nieprzyjaciel zawsze były przygotowane, i do wszelakiego odporu przysposobione. Szczęśliwe to albowiem państwo, powiadają, które w czasie pokoju, przyszłych wojen się lęka, i zaiste prawda to szczera, że spodziewany pocisk mniej bywa srogi. Królowie zatem, książęta, i ci co rzeczami pospolitemi rządzą, tak sobie poczynać winni, iżby w czasie pokoju radzili i rozmyślali o przyszłych wojnach, ażeby wedle sił swoich nieprzy-

jaciela odeprzeć, i od karków go i granic swoich odpędzić mogli.

Że zaś sama rzecz pokazuje, iż wojna jest dwojaka: zaczepna i odporna, i że pierwsza z ambicji i żądzy panowania, jaką widzimy u Turków, druga zaś z konieczności obrony własnej i braci swoich pochodzi, — przeto pisać o pierwszej, na ten raz nie sądziłem być rzeczą potrzebną. Wojna bowiem takowa przeciwna jest rozumowi, który każdemu na swojem przestawać każe, — przeciwna i Bogu, który cudzego pożądać zakazuje. Zresztą, kto tego rodzaju wojnę zaczynać myśli, takie do niej, stósownie do sił swoich przygotowanie czyni, jakie za dostateczne do dopięcia zamierzonego celu uważa. Postanowiłem więc napisać tylko o tym drugim rodzaju wojny, która odporną się zowie, a którą wieść sam Bóg zwierzchniemu nakazuje urzędowi; albowiem nie nadaremnie on miecz dzierży, ale dla wetowania klęsk narodowych. A jeżeli domowe klęski pomsty wołają, cóż dopiero zewnętrzne, które nam nieprzyjaciel zadaje, posiadłości naszych i naszych braci napadając, grabiąc, i rozliczne krzywdy wyrządzając.

Najprzód tedy ogólne zasady prowadzenia wojny odpornej napisać należy. Potem to, na co w szczególności zważać trzeba, zwłaszcza tu u nas w królestwie polskiem, któremu, jako oj-

czyźnie naszej winniśmy przedewszystkiem nieść radę i pomoc naszą, ku zjednaniu mu pomyślności, ku zapewnieniu zasłony i obrony, tak, iż gdyby kiedykolwiek, (czego Boże uchowaj) królestwo to naszedł nieprzyjaciel (daj Boże na własne swoje nieszczęście), aby mając wszystko, czego potrzeba, w należytym porządku i ozdobie, przy boskiej pomocy i pomyślnej fortunie, oprzeć mu się, i dzielnie czoło stawić mogło.

Że zaś urzędy i stany w rzeczypospolitej różne są, przeto o powinności każdego z nich po szczególe powiedzieć tu przyjdzie, jak bowiem w ciele ludzkiem, każdemu członkowi pewien porządek i własność natura wskazała, i każdemu pewną powinność i szczególną czynność przepisała, — tak też trzeba żeby się działo i w rzeczypospolitej, a zwłaszcza też czasu wojny; to jest, ażeby król, jako głowa, starostowie i insi pomniejsi urzędnicy jako członki jednego ciała, każdy do swej powinności się znał, i onę pełnił. Tych tedy pojedyńczych członków, począwszy od króla, jako tego, który pierwszy jest tak czasu pokoju jak i wojny, a następnie wszystkie inne przechodząc z kolei, wykażę tutaj obowiązki, własności, zatrudnienia i urzędy; co któremu w szczególności przynależy; do czego każdy w szczególności ma prawo, a do czego, jako będącego w prawie drugiego, mię-

szać się nie ma (różne bowiem i nie jednego rodzaju są czynności wszystkich), — i wszystko to, o ile umysł mój podoła, i o ilem się tego z długoletniej praktyki i doświadczenia sam nauczył, przy boskiej pomocy będę chciał wytłómaczyć.

KRÓL JEGO MIŁOŚĆ.

Król jego miłość, ponieważ jest głową wszystkiej rzeczypospolitej, iż jego królewska miłość na i prze to na królewską stolicę wysadzon, aby czasu pokoju, także też i walki, koronę tę a poddane swe we wszystkiem dobrze sprawował, — tedy ponieważ korona polska wiele nieprzyjaciół ma, których się obawiać a przestrzegać od nich musi, potrzeba aby to zawsze obmyślać raczył, jakoby państw swych z bożą pomocą przeciw każdemu nieprzyjacielowi bronił.

A iż się tu na ten czas o obronie pisać ma, a tu w koronie obrona abo wojenna wyprawa dwoja bywa, jedna pospolitem ruszeniem, gdzie pieszych nie bywa, jedno jezdni; druga, gdy żołnierze przyjmują jezdne i piesze; wszakże jednak i pospolita wyprawa tedy nie może przez tego być, aby żołnierzów jezdnych i pieszych nie miało być przyjęto. Pieszych dla dział, i dla strzeżenia i osadzenia bram w obozie. Także dla wartowania w nocy w wojszce, bo gdzieby pieszych nie było, obóz byłby nikczemny i niepożyteczny.

Jezdnych żołnierzów dla straży, posłuchów, bitwy poczynienia, boby ziemscy ludzie temu dosyć uczynić nie mogli, aby posłuchy a straż dzierżeć mieli. A tak naprzód o żołnierzach, które za pieniądze chowają, na które rzeczpospolita nakład czynić ma, od tych najpierwej poczne, a owszem gdzieby tylko pieniężnymi samymi ludźmi walka miała być wiedziona, co ma być na baczeniu. Gdyż pospolite ruszenie zwykły obyczaj swój ma, i prawem pospolitem to opisano, jako mają ciągnąć, szkód nie działać, i inne potrzebne rzeczy. A wszakoż, iż bez tego podobno nie będzie, iż obecnej obrony zawsze będzie potrzeba, tedy i o tem na dole pisać będę około pospolitego wojennego ruszenia.

Gdyby król jego miłość miał, abo musiał przeciw niektóremu nieprzyjacielowi walkę podnieść, a ludźmi tylko pieniężnymi walczyć, a chociażby też i pospolite ruszenie przy tem być miało: tedy ma u siebie poważyć, rozmyślić, a obaczyć, jako z możnym nieprzyjacialem miałby czynić, abo gdzieby tylko żołnierzmi walczyć chciał, jako wielkim pocztem spodziewałby się iżby za pomocą bożą mógł nieprzyjacielowi odeprzeć, a ten poczet ludzi któryby raczył przyjąć, jakoby długo mógł chować, obaczywszy czas, jakoby się długiej potrzeby spodziewał. I obaczyć jako wielki sumpt na ludzi służebne

i na inne wszystkie potrzeby potrzebowałby a musiał uczynić. A tak aby *nervum belli* przedtem nagotował, czemby walkę wieść mógł, — aby gdzieby się tak nie nagotował jako potrzeba, prze niedostatek, potrzebieby dosyć uczynić nie mógł, iż gdzieby już nakładu nie dostało, aby *durante necessitate* walki przestać nie musiał, a nieprzyjaciel wtenczas, czego Boże uchowaj, aby tego nie dowiódł, czegoby chciał.

A tak co królowi jego miłości trzeba obmyślać, a na baczności mieć, bez czego wojsko być nie może, aby się ztąd obaczyło, co za nakład na to ma być, tu się wszystko *suo loco* oznajmi.

Naprzód ma się król jego miłość o ludzi starać, jakich walka potrzebuje. Albowiem jezdnych ludzi trzeba dwoim rysztunkiem mieć, aby byli jedni *gravioris* a drudzy *levioris armaturae*, bo jedni bez drugich nie są tak pożyteczni, jako gdy tym oboim rysztunkiem są, jako się tu pisze. Pieszy też aby byli tak przyprawni zbroją, strzelbą, wszelaką bronią, jako na to przysłusze. Szancknechci dla dróg naprawiania i szańców kopania. Urzędnicy których do wojska potrzeba, na który też nie mały nakład wynijdzie, jako na hetmana który generałem będzie. Na polnego hetmana, ten co będzie miał działa w poruczeniu. Quaestor exercitus, który będzie za podskarbiego, co pieniądze bę-

dzie odbierał i wydawał tam, gdzieby potrzeba była.

Shanczmaster, też oboźny, co będzie obóz kładł. Probandmaster, ten co żywność będzie do wojska obmyślał. Puszkarze dobrzy. Są też niektóre osoby mniejsze, na których acz mniej należy, ale jednak ich trzeba, i musi też na nich nakład być, jako Szpitalny, aby ranne królewskim nakładem leczyć, abo też gdzieby wojsko się ruszyło wieść dał, aby nic ostawali, a nieprzyjacielowi w ręce nie przyszli. Kaznodzieja dobry, na którym też wiele należy, aby ludziom serca dodawał, a zwłaszcza iż w każdem wojsce musi wiele ludzi być *ex vulgo, et in proverbio dicitur*, aprawda jest: *Quod vulgus plus vatibus, quam ducibus regitur*, i może roztropny, umiejętny a wymowny kaznodzieja, gdy rozwiedzie, i że ta walka sprawiedliwa, aczby Pan Bóg na kogo śmierć dopuścił, i że się nie ma czego nadziewać innego, jeno zbawienia swego, i inne perswazje zbawienne czynić może czemby ludzie chciwszy ku bojowi za jego napominaniam byli. Doktór, lekarz, cyrulikowie, profus, któryby swego urzędu pilen był, któremu też potrzeba chować kilkadziesiąt koni, aby bezpieczeństwa dróg około wojska strzegł, a bronił, aby nie przekazano tym, coby żywność za wojskiem wieźli.

Też ty, coby z wojska uciekali, i inne wsze-

lakie złoczyńce aby imował. Przekupniowie, aby nie byli nad ustawę, a nad rozkazanie, ci którzyby blisko około wojska przekupowali, a drogość czynili. Też tego dozierać, aby wedle ustawy wszelaką żywność, także też picie pod tąż miarą jako ustawią aby przedawano, a nie drożej. Furmani z końmi, co działa powiozą i inne przyprawy potrzebne. Rzemieślnicy jako kowale, stalmachowie, kołodzieje cieśle. Mularz dla kamiennych kul działania, gdzieby mogło być, aby się z niemi wiele nie wozić, i dla łamania murów, gdyby miasta abo zamku przyszło zdobywać. A ci wszyscy z swem naczyniem mają być. Summa która ma być na żywność odłożona, za co by się wołów, baranów, i inne żywności kupiło, a wojsku żywności dodawano; wszakże za się do skarbu pieniądze za to przyjdą, gdy się to ludziom będzie przedawała ku żywności wedle ustawy; do czego też musi być osoba albo dwie, którzyby tem szafowali, a pieniądze co za to wezmą, *ad questorem exercitus* oddawali. A iż gdzieby ludziom za szkody, za konie niestano, tedy im musi żołdu podwyższyć, około czego trudność bywa, i długie targowanie z nimi. Tedy mali być po staremu, trzeba pogotowiu na płacenie szkód pieniądze mieć, aby zarazem każdemu, gdyby konie przeszkodował, było zapłacono. Abowiem póki żołnierzowi konia nie zapłacą, nie powi-

nien innego mieć, a służba mu przed się idzie, aby się wojsko nie mniejszyło, gdyż u wielkiego pocztu nie może bez tego być, aby konie z wiela przyczyn nie odchodziły. Na szpiegi musi też być sumt pogotowiu, których bardzo potrzeba; albowiem wiele na tem należy, gdy król albo hetman wie, co się około nieprzyjaciela dzieje. A tak trzeba na to sumptu nie żałować. Tego też trzeba poprawić, iż ponieważ tem wiele uchodzi, co na pawęzy, na zbroje, na proporce dawają, u sta pieszych ubędzie dwadzieścia, u tysiąca ubędzie dwieście, tak iż gdzie tysiąc przyjmą, tedy jeno ośm set będzie. A tak, acz to musi być, gdy postaremu dawano na zbroje, na pawęzy *et ad alia id genus*, a wszakże coby osób nie dostało, aby król jego miłość na to pieniądze dał, aby spełna poczet był, którego przedtem zatym obyczajem nie dostawało. Obóz ponieważ ma być zakryty, tedy nie może mniejszy nakład na to być, jeno aby żołnierzom co takie wozy a działka na nich powiozą, do każdego wozu na trzy konie dać po sześć złotych, tylko konie aby dobre mieli i przyprawy wszystkie nowe, dobrze urobione wedle potrzeby. Wozy mają być tym obyczajem i zakrycie skrajnego konia, jako jest namalowano; po trzy konie w wozie, koń wedle konia, jako w korczym wozie bywa. Wozy sam król jego miłość swoje ma dać, tylko żołnierskie konie do nich

będą, boby takich żołnierzowi urobić nie umiano; a tak do sta wozów, trzysta koni, to uczyni złotych ośmnaście set na ćwierć lata, a dwiema sty a najwięcej trzemi sty wozów wielki poczet ludzi zakryje, a zawsze i pieszych i jezdnych.

Trzeba też do wojska, aby były działa, jedny więtsze, drugie mniejsze; prochów dostatek do dział i do ręcznej strzelby, bo ku bitwie dawają każdemu pieszemu jeśli do rucznice, tedy funt prochu, jeśli do arkiebozy, do której tyle dwoje prochu wynijdzie, tedy dwa funty. Ołowiu też do kulek, kule i inne pożytki, przyprawy a potrzeby. Tych też rzeczy potrzeba jako ołów, saletrę, siarkę, żelazo, stal, gwoździe więtsze i mniejsze, powrozy, postronki, liny większe i mniejsze, powrozy łyczane, żywica, smoła, olej konopny, konopie, węgle, octy dla chłodzenia dział, gorzałka dla poprawiania prochów, i moździerze; do tego latarnie, łańcuchy, siekiery, rydle, motyki, świdry, dłóta, oslne noże, klamry, skobli, oskardy, drągi żelazne, piły, kotwica jedna albo dwie, jeśliby gdzie przyszło na wielkich, szerokich, albo bystrych rzekach mosty budować, hebcągi więtsze i mniejsze. Młyn na wozie przyprawny, albo żarna, coby ich mogło być; tu pod takie rzeczy aby to wieziono trzeba wiele koni. A tak i tu sumpt nie mały na to wynijdzie na co wszystko trzeba baczność mieć.

BIBLIOTEKA NARODOWA

A iż też wojsko schodzi z wiela przyczyn, tedyby też dobrze pogotowiu na to pieniądze mieć, aby gdzieby wojsko chorobami, abo czem innem zeszło a strapiło się, tedy pieniądze pogotowiu mając, aby mógł być poczet ludzi niejaki przyjęt, a to gdyby walka się długo wlec musiała.

Schodzi też tem wojsko, iż nie dosłużywszy ucieka ich częstokroć wiele; a tak tego wielka potrzeba, gdy król jego miłość ludzi przyjmuje, aby raczył rozesłać uniwersały do miast, miasteczek, do szlachty *in universum;* a iżby po mieściech, po miasteczkach, takie uniwersały przybijano na kościelech i innych jawnych miejscach. K'temu też gdy targ bywa, aby obwołano iż ktobykolwiek pod hetmańską pieczęcią zwykłą listu nie miał, aby taki był pojman a chowan, aby nie uszedł, aż się wywiedzą o jego winności, albo niewinności. Abowiem tacy co uciekają, nie tylko iż sam uciecze, ale miecz, rusznicę zaniesie, niegdy też i listy sobie piszą jakoby od rotmistrzów mieli; ale hetmańską pieczęć tę trudniej ma taki zfałszować. Mijają też miejsca w nocy na których się obawiają być pojmani; a wszakoż iż nie może wszędy minąć. A gdy będzie wszędy wiedzieć rozkazanie, iż każdy taki ma być pojman, któryby bez listu szedł, abo chociażby list miał, iżby pieczęć była nieznaczna, tedy uchronić się żadny nie

będzie mógł, aby nie był pojman. A gdyby o to skarano kogo, tedyby się potem ważyć nie śmiał żadny. Ale iż też przednicy w mieściech i we wsiach często to czynią, iż odebrawszy broń od nich, abo co przy sobie mają, tedy je wolno puszczają. A tak gdzieby się potem dowiedziano, abo z tego samego gdyby potem pojman był, abo zkądkolwiek inąd, tedy ten coby się tego ważył puścić takiego nad rozkazanie, a ku szkodzie Rzeczypospolitej, tąż winą ma być karan jako ten sam, który skradłszy rzeczpospolitą, pieniędzy nie zasłużywszy, z wojska uciekł. Ponieważ stare przysłowie: *Consentientes et facientes eadem poena poniuntur.*

A ponieważ między naszymi pieszymi nie wiele zbroi, pieszy naszy blahą strzelbę mają, bo arkiebuz mało, jedno podłe rucznice, tedyby to było z pożytkiem ku obronie, a królowi jego miłości, albo Rzeczypospolitej byłoby to bez szkody, gdyby za królewskie pieniądze, abo za pospolite, zbroi, arkiebuzów który tysiąc kupiono, aby gdyby potrzeba przyszła, ktoby zbroje nie miał abo arkiebuzy pieszy, aby król jego miłość za też pieniądze kazał rozdać zbroje i arkiebuzy tym, coby tego potrzebowali. A gdyby już potrzeba minęła, jeśliby kto wolał swoje pieniądze wziąć, niżli arkiebuzę albo zbroję chować. tedy gdyby przyniósł zbroję abo arkiebuzę niestarganą, a tak dobrą jako wziął, *ad*

quaestorem, któregoby w wojszce król jego miłość postawił, aby mu za się dano pieniądze, a zbroję abo arkiebuzę wzięto od niego ku schowaniu, ku ręce króla jego miłości, a byto było schowano na potem ku takowej potrzebie, gdyby k'temu przyszło.

Ma też być o to staranie, aby żołnierzom na czas płacono, abowiem gdzie się im zadłużą, tedy dobrze służyć nie mogą, a szkody się ubogim sedlakom dziać muszą, czego przestrzegać potrzeba, aby się szkody nie działy. Abowiem za krzywdą a za szkodami swemi ludzie płaczą, pomsty ku Bogu wołają, a za płaczem uciśnionych ludzi pan Bóg wojsko karze, a miasto szczęścia nieszczęście bywa.

Ma się też król jego miłość o to starać ze wszystą pilnością, aby hetmana obierał co najgodniejszego a nasprawniejszego mieć mógł, na któregoby po panu Bodze, *sumam rei bellicae* przełożył. A hetman ma też sobie obierać takie rotmistrze, jacy najgodniejszy, najporządniejszy i umiejętniejszy być mogą. A rotmistrze takie mają obierać, z jakimiby poczciwie, a pożytecznie panu swemu i Rzeczypospolitej służyli.

A gdy taką gotowość król jego miłość będzie miał, a nakład taki uczyni, jaki wedle potrzeby będzie, tedy w Panu Bodze nadzieję mając, możnemu nieprzyjacielowi też mniejszem

wojskiem, jedno dobrze nastrojonem a narządzonem, będzie mógł z pomocą bożą, odeprzeć, gdyż nie zawsze na wielkości zależy. a rzecz jest doświadczona, iż wielekroć a często mniejsze wojska ale sprawne, większe porażały. A ponieważ po panu Bodze na hetmańskiej pracy, sprawie, czynności, pilności, opatrzności i na jego szczęściu wszystko zależy, a szczęścia trudno się ma jeden nadziewać, gdy tego nie uczyni co ma być, a czego potrzeba; a'e gdy tu uczyni, co jeno ku dobrej sprawie należy, ponieważ Pan Bóg do każdych spraw dał *media* przez które ludzie sprawować się mają we wszystkich sprawach, — tedy hetman p na Boga ku pomocy wzywając, nie ma nic opuścić, cobykolwiek wedle czasu a potrzeby w sprawie walecznej uczynić należało, a iżby bezpieczny a niedbały nie był, ale czujny a ostrożny aby był. Bo na tem wiele należy, a skoro wszytko. A tak ma hetman obaczywszy moc swoję i nieprzyjacielską z pilnością obmyślać wszytko, co ma czynić, a którym sposobem walkę wieść, a jakoby łatwiej którym sposobem nieprzyjaciela użyć mógł, a nieprzyjaciel aby go nie mógł leda jako pożyć.

Ma też także żyć, jakoby wszystkim dobry przykład z siebie dał, a iżby coby w innych ganić, abo karać powinien był, aby sam tego nie czynił, a z siebie złego przykładu aby nie

dawał; i ma się o to starać, i tak w to ugadzać, aby się go bano i miłowano; łaskawą twarz ma wszem ukazować, a występne ma jednak karać. A to najpierwsze staranie ma być hetmańskie, aby zarazem, póki jeszcze ku potrzebie nie przyjdzie, ludzi które ma w swem poruczeniu, w dobry rząd, w posłuszeństwo, *et in disciplinam militarem* wprawił a wstawił, a nie wtenczas dopiero, gdyby już co innego było działać, a z nieprzyjacielem czynić, bo by to już nie barzo w czas było, gdyby dopiero o rząd się starać, kiedy się około sprawy przeciw nieprzyjacielowi zabawiać potrzeba. A tak gdy z wojskiem ściągnie hetman już to każdy dzień, każdą noc ma być czyniono, co hetman rozkaże a postanowi, nie inak jakoby też już nieprzyjaciel blisko był, chociaby jeszcze daleko był, aby wszytkiemu temu ludzie za czasu przywykli, a to czynili wszytko, co trzeba obserwować.

A iżby z nieumiejętności a z niewiadomości żadny nie występował, ale aby wiedział każdy co ma czynić, tedy ma dać artykuły na piśmie między rotmistrze, aby i sami rotmistrze, i towarzysze ich podle nauki hetmańskiej się sprawowali. A kto inak czynił nad to, niźli rozkażą a postanowią, tedy już nie jako niewiadomy, ale jako nieposłuszny a swawolny ma być karan. Przysięgają na takie artykuły w wojskach

u innych chrześcijańskich panów; tu u nas bez przysięgi tylko rozkazują. A tak ma im być powiedziano, gdzieby się w tem posłusznie zachować nie chcieli, musiałoby k'temu przyjść, iżby na takie artykuły przysięgali, tak jako to indziej czynią. Hetman ma też o tem wielką pieczą mieć, aby zawsze o nieprzyjacielu wiedzieć mógł, gdzie jest, albo jako daleko; tak od szpiegów, jako też od tych, które pod nieprzyjacielskie wojsko posyła. Ma się też pilnie wywiadować, a wywiedzieć sprawy nieprzyjacielskiej, jeśli w jego wojsce więcej pieszych, czyli jezdnych, z jaką bronią są, którym obyczajem hufy swe szykują, jeśli działa mają, albo jako wiele, jako je ku bitwe stawią, którym obyczajem zwykli ciągnąć, jakim ordunkiem, w jakiej sprawie leżą; jeśli na swem leżeniu się okopywają, albo nie, jeśli są ostrożni, straż albo posłuchy nocne od swego wojska jako daleko dzierżą, przedni ludzie jako daleko przed wojskiem chodzą, abo jeśli wielki poczet. Abowiem ponieważ każdy naród inakszą sprawę ma, tedy też na to trzeba baczność mieć, a taką sprawę zasię przeciw temu czynić, jakaby się najpożyteczniejsza być zdała.

Szpiegów też co może więcej, ma mieć, a wszakoż je też ma tajemnie posyłać, aby jeden o drugim nie wiedział; iż chociażby który był pojman, tedy aby o drugich nie powiedział. A iż między innemi rzeczami, tedy ku wygraniu

bitwy miejsce wiele też pomaga, a tak ma hetman miejsce obierać wedle pocztu swego, gdzieby bitwę stawić miał, i ma się tego strzedz, aby k'temu nie musiało przyjść, iżby się musiał z nieprzyjacielem bić gdzieby nieprzyjaciel chciał, a na którem miejscu, gdzieby go nieprzyjaciel tem użyć chciał, jako to Turek zawsze czyni, iż na jakim pewnym miejscu w ordunku swym bitwy czeka. Tedy ma się o to starać, aby go z jego legieru którymkolwiek obyczajem wywiódł, a iżby nieprzyjaciela na to miejsce przywiódł, któreby jemu ku pożytku się być zdało, i na ten czas bitwę zwieść, kiedyby on chciał, a nie tedy, kiedy nieprzyjaciel. I nie mały to fortel nieprzyjaciela czekać, abo na ciągnieniu takie miejsce obierać, na któremby z nieprzyjacielem bitwę zwodzić mógł, iżby napierwej od strzelby nieprzyjaciel wziąć szkodę musiał, niźliby ku potkaniu na czoło przyszło.

Ma też to na baczeniu mieć, aby taki ordunk abo jako zowią szyk uczynił, a takiej sprawy użył, aby jedna rzecz drugiej nie zawadzała, ale pomagała, iżby obóz przyszedł ku pożytku. A chociaby też bez obozu, aby użył dział, strzelby ręcznej, ludzi zbrojnych lekkich, aby każda rzecz z tych ku pożytku przyszła, a iżby się żadna rzecz, gdy już potykanie ma być, nie zmięszała.

Turek, acz tego używa, tak jako się napisa-

ło, iż na pewnem miejscu bitwy czeka, a wszakoż iż wiele jezdnych ma, tedy muszą żywności koniom szukać, a z wojska się rozjeżdżać; a tak na to trzeba pieczą mieć, iż gdyby się z wojska rozjechali, bitwę z nimi zwodzić. A iż z wielbłądów które łańcuchy zepną czyni sobie jakoby obóz, i że się imi otoczy, tedy do nich ogniowemi kulami strzelać, ponieważ się ognia wielbłądzi bardzo boją, iżby za tym postrachem jakie zamięszanie a rozerwanie uczynili. Jakoż i do hufów i pieszych i jezdnych, pożyteczna rzecz, ponieważ niezwyczajna, a każda rzecz niezwyczajna wiele zamięszania nieprzyjacielowi czyni, ogniowemi kulami z niektórych dział strzelać, z niektórych prostemi wedle obyczaju; a owszem więc z wozów, z tych dział, któreby na woziech k'temu już przyprawne były, tedy pożyteczne przeciw nieprzyjacielowi takie strzelanie.

Gdzieby też pole przestrone było, tedy z obozu, gdzieby pieszych dostatek było, nabezpieczniej i naużyteczniej bitwę zwodzić, a owszem więc z Turki, acz i z każdym nieprzyjacielem, oprócz Tatarów, na które trzeba innej sprawy. A owszem jako teraz obóz wynalezion zakryty strzelbą na woziech poboczną; jedno około obozu na leżeniu trawy pokosić abo podeptać, aby ich nieprzyjaciel nie zapalił, aby ogień do obozu nie przyszedł a to gdyby obóz okopany nie był.

Hufów szykowanie ma hetman tak czynić, aby też i z boku, gdzieby nieprzyjaciel chciał, nie mógł szkody uczynić; i przeto trzeba tak hufy sprawić, aby hufem żadnym nie kierować ale aby się każdy, gdyby rozkazano, na miejscu obrócił. iżby mógł czoło uczynić gdzieby chciał na miejscu się jeno obróciwszy, gdyby potrzeba okazała, gdyby nieprzyjaciel w bok abo w zad wskoczyć chciał. Małe też hufy czynić jezdnych ludzi po kilkuset koni, jest rzecz pożyteczna; abowiem gdy już ku potkaniu, z małych kilka abo kilkanaście. może zraziwszy je społu, wielki huf z nich uczynić. A gdyby też widział hetman, iżby małym hufem, gdyby się kilkiem set koni kazał potkać, abo w bok wskoczyć, abo co takiego pożytecznego mógł uczynić, tedy tym obyczajem łatwiej k'temu przyjść, iż gdy rozkażą, ten kto huf wiedzie, aby się z swym hufem potkał; tedy bez zamięszania drugich łacne a pożyteczne potkanie może być, a wszakoż nigdy inedy to nie ma być, jeno gdyby hetman wiedział, iżeby takie potkanie z pożytkiem być miało; ale na czoło trzeba wielkiemu pocztowi ludzi kazać się razem potkać, posyłki też za tym mocne czyniąc, i ma postawić hetman ludzi zbrojne na czele, na dobrych wybranych koniach, także też i piesze, a takie o którychby męstwie więtsza nadzieja była.

Ma też przed hufy na prawą na lewą rękę,

we środek, obierać takie osoby, którzyby ludzie ku bitwie przywodzili, i którzyby się sami przed hufy potkali. Ma też hetman za czasu wszytkij rzeczy rozkazać, co kto czynić ma, a doglądać tego, aby tak było, a nie inak, jeno jako rozkaże, aby żadna omyłka, ani omieszkanie w żadnej rzeczy nie było; gdyby też już ku bitwie a ku potkaniu przyjść miało, ma hetman ludzi animować napomnieniem, jakiem naforemniejszem może abo umie, upominający je ku statecznemu potkaniu, a ku stałości; gdyż po Panu Bodze na dobrej sprawie, a na stateczności ludzkiej zwycięztwo należy. Bo, by też nalepsza sprawa była, gdzie ludzie stale a statecznie nie stoją, tedy tem rychlej strata niźli zysk będzie. A tak ma hetman ochotną twarz przed ludźmi ukazać, aby ludzie patrząc na jego ochotę dobrej myśli a dobrego serca nabywali. Abowiem gdzieby go widzieli nieochotnym, mogłoby im to złą myśl uczynić, a to mniemanie, iż on w szczęściu desperuje *et de eventu pugnae male sperat.* A tak i słowy i postawą, ma ludziom serce dobre czynić, a ku śmiałości ma im pobudkę dawać. A iż hetman nie może to być, aby wszędy sam mógł być, gdzieby potrzeba, tedy ma obrać kilka osób, którzy mają przy nim jeździć, i ma je opowiedzieć ludziom. A owszem porucznikom, co hufy wiodą, iż gdzieby którego z tych posłał, a przezeń co

rozkazał, aby go w tem byli posłuszni jako jego samego; dla tego aby niwczem omieszkanie nie było, gdyby widział hetman co potrzebnego a snaćby na kilku miejscach potrzeba być mogła. Tedy gdzieby sam nie mógł być, aby przez inne sprawował a rozkazował. A mają z nim nosić jaki znak na drzewcu, a za żadnym innym to nie ma być noszono, dla tego, iż gdyby o którą rzecz trzeba hetmana pytać, abo mu co oznajmić, żeby tego potrzeba okazwała, tedy aby tem łatwiej a prędzej po tym znaku hetmana znaleźć możono.

A póki też jeszcze ku bitwie nie przyszło, gdzieby widział iżby nieprzyjaciel wszytko nadeń, abo wiele miał, aby się bitwy uchraniał, a nie zwodził jej, bo na szczęście wszytko sadzić, nie mając w czem innem nadzieje, byłby wielki nierozum. Ale gdyby widział aczby nieprzyjaciel nieco nadeń miał, a on by też niewczem przodek miał, tedy gdy jeno wszytkiego na szczęście nie będzie sadził, a po Bodze iż wżdy w czem będzie mogła być nadzieja, tedy poróczywszy Panu Bogu ostatek, na szczęście przypuścić może. Abowiem by zawsze na to czekać, iżby we wszystkiem równość była, nigdyby słabszy z mocniejszym bitwy nie zwiódł gdyż się wiele tego przygadzało iż mniejszy ludzi za pomocą bożą a dobrą sprawą daleko większe wojska poraża niźli ich samych było.

A tak ma to obaczyć hetman, a przejźrzeć wszystko, tak jako się napisało.

A niźliby też ku walnej bitwie przyszło, ma się o to starać a przyczyniać, aby postronnemi małemi szermicami nieprzyjaciela pokuszał, a używał, bo ztąd serce ludziom roście, kiedy się w takich szermicach szczęści, iż ku walnej bitwie bywają chciwszy. A wszakoż to ma hetman opatrzenie czynić, i sprawne ludzi posyłać, jakoby nieopatrznością albo nieumiejętnością na kogo taką rzecz przełoży, ludzi nie tracił. Swego wojska aby nie zgładził, ale aby wszytko sposobił, a patrzył aby żywność jego wojsko miało, a nieprzyjacielskie aby się głodziło.

Każdy dzień hetman aby wiedział dziś, kiedy, kędy jutro, jakiemi miejscy, jeśli górami, jeśli lasy, czyli polmi ciasnemi czyli przestronnemi, miejscy, jeśli rzeki, błota, mosty, przebywania będą. A gdzie, a jako daleko jutro z wojskiem ma leżeć.

Ma też mieć a starać się o to, gdzieby świadom miejściec niebył, aby miał wypisanie wszelakiego przebywania tam, kędy ciągnąć ma, co ma być przed nim na drodze, co też po stronam, zkądby mu się ostrzegać potrzeba.

Od ludzi bojowych a ćwiczonych acz ma rady szukać i pytać się, a wszakoż aby się z tem nie objawiał coby miał czynić, aby było tajemno; bo gdzieby takie rzeczy hetman odkrycie

czynił, iżby to już jawna rzecz była, co wolą czynić ma, a snaćby kogo pojmano, abo jakimżekolwiek sposobem mogłoby to nieprzyjaciela dojść, żeby się dowiedział, tedy jużby każdy wiele naprzód miał, gdyby sposób nieprzyjaciela swego wiedział.

Rzeka jeśliżeby gdzie była między wojski, tedy aby hetman dowiedzieć się kazał, jeśli są brody w niej, jeśli ją przebyć może, aby go nieprzyjaciel nie szczedł kędy, gdyby się nie ostrzegł, a mniemał, iżby rzeka była nieprzebyta; i dla tego też jeśliby się nieprzyjaciel w nadzieję rzeki ubezpieczył, aby przebywszy rzekę nieprzyjaciela pożyć mógł.

Pod zamkiem abo miastem nieprzyjacielskiem jako gdyby się trafiło w Moskwie albo w Wałaszech, któryby mocno osadzon, a z kądby z dział szkodzić możono, także też i wycieczkami, iżby takiego miejsca hetman się chronił, a bitwy tam nie zwodził: tak zasię z drugiej strony, gdzieby w swej ziemi, gdyby nieprzyjaciel wtargnął, byłoby z pożytkiem, aby pod swym zamkiem abo miastem bitwę zwodził, zkądby nieprzyjacielowi szkodzić możono. Wodze pewne, wiadome, co więcej ich może być, ma mieć hetman zawsze przy sobie, aby jedni z przednimi ludźmi chodzili, gdzieby też potrzebował od siebie kogo posłać, aby mu wodza dał, a dru-

gich aby od siebie nie odsyłał, ale aby je przy sobie ustawicznie miał dla wszelakiej potrzeby.

Ma też rozkazać, aby zbóż około wojska nie psowano, nie deptano, koni w nie nie puszczano, gdyż i w nieprzyjacielskiej ziemi tego ma hetman strzedz, aby około wojska nie palono i żywności nie psowano.

A owszem w swej ziemi to ma mieć na baczeniu, gdyż to wielki niepożytek, mogąc blisko żywność mieć, pokazić, podeptać, a potem daleko po żywność jeździć, niedostatek cierpieć, a wojsko tem swoje trapić.

Trwogi ma też hetman niegdy na ludzie czynić, aby widział chuć a gotowość ludzi swych; a wszakoż nie często to ma czynić; abowiem gdzieby częto bywało, tedy chociażdy potem prawdziwa potrzeba była, ludzieby potemu znać tego nie wierzyli, a ku potrzebie gotowi nie byli.

Ma też ludzi często oglądować a owszem po zapłaceniu, mająli, spełna tak zbroje, jako konie; a któryby spełna nie miał, jakoby spełna mieć powinien, ma być o to srodze karan.

Zbiegowie, *ut vocant trasfugae*, gdyby który taki od nieprzyjacielskiego wojska przybieżał, aby go hetman wypytawszy, a dowiedzawszy się od niego, to coby chciał wiedzieć, w wojszcze go nie chował, ale na jakie pewne miejsce aby je od siebie odesłał, iż jeśliby zasię uciekł, aby o sposobie wojska naszego powiedzieć nic nieumiał.

Z więźniów gdyby był pojman, tedy prostym słowom jego wiara nie ma być dana, ale męczeniem od takich mają się prawdy dowiadować. A gdzieby ich kilko było, tedy ich różno słuchać a wypytywać, aby się na jednę rzecz nie zmówili.

Ma też hetman obrać niektóre osoby, coby straż doglądali; kilko też coby w nocy nad posłuchy byli; plac położeniu wojska coby obierać jeździli. Drugie coby drogi naprawować kazali, a tego doglądali. Rzędy wozów coby wiedli. Dródzy coby tego doglądali, aby się dojeżdżali a niepotrzebnie aby jeden nie stał, a obozu nie ostanowił.

Też trzy albo cztery osoby, coby sądzili te sprawy, które się w wojszce przydawają, od których ma być dopuszczono odezwanie do hetmana, komuby się krzywda widziała. Inni wszyccy urzędnicy, tak jako tu są w tych księgach spisani, ma każdy urzędu swego pilnie strzedz, jako na kogo co położą. Gdzieby nieprzyjaciel różnemi wojski w ziemię ciągnął, tedy przeciwko temu nieprzyjacielowi obrócić się pierwej ma gdzieby się o słabszem wojsku dowiedział; abowiem gdzieby jedny zapomocą bożą poraził, jużbo poniekąd drugim serce upadło.

Wojsko pieniężne gdy przyjmują, także też pospolite ruszenie, tedy nie mają osławiać co za poczet ludzi jest, i owszem mają powiedać więtszą liczbę. A to dla sławy, która snać do nieprzyjaciela przyjść mogła.

Przydałoliby się też kiedy, jeśliby co nieprzyjaciel uczynił, a czyniąc pomstę nad nim a odpór mu dając, nie jeno w swej ziemi, ale i w jego, tedy gdzieby czego hetman dobył, nie ma nic słabego abo niepotrzebnego osadzać; jako w Prusiech czasu walki, tedy tem wielką szkodę wojsku czyniono, iż osadzono miejsca słabe, które osadzając, wojska tem ubywało, i potem na tych słabych miejcach, tych ludzi zasię dobywano, i że ludzi tem wiele utracono. A tak jeno miejsca mocne, abo któreby na jakiem przebywaniu były, iżby na takiem miejscu wiele należało, takie ma osadzić hetman.

A iż tu z Tatary w Polsce potrzeby często przychadzają, iż gdyby Tatarzyn *suwołkę*, abo jako zowią kosz położył, abo iżby na leżące mógł przyjść, jako się to już wiele przydawało, iż je tak schodzono a na leżeniu je bito, — tedy ponieważ oni nie społem ale różno leżą, ten obyczaj zachować mają, iż gdyby uderzył na takie różno leżące, tedy ma pi wej jeden huf puścić, i drugi za nim w posiłkach, którzy aby się nie stanowili, ale aby przed się bieżeli z okrzykiem, iżby nie przyjaciela odstraszyć, albo od koni odgro mić mogli, iżby ku obronie przyjść nie mogli, a potem ty hufy co już za temi przedniemi pójdą, ci mają nieprzyjaciela bić a mordować.

Gdzieby też przyszło potkanie, iżby ten nie-

przyjaciel Tatarzyn był gotów, a na koniech żeby siedzieli, tedy ma się kazać hetman potkać hufowi albo dwiema, jako wedle potrzeby obaczy, ponieważ się oni rozsypką potykają, tedy tymże się też obyczajem z nimi potknąć; rozsypać huf albo dwa, dla tego, aby im strzelbę przekazali, iżby hufów strzałami nie szkodzili, a sami też aby bez wielkiej szkody potkanie z nimi uczynili; gdy im nieprzyjaciel będzie mógł mniej szkodzić, gdy się różno potkają, niżli gdyby w huf a w gęste ludzi strzelać mieli. Gdyby też Tatarowie wciągnęli, iżby tak mocnego wojska nie było, iżby się z nimi bić mogli, albo iżby im kosą być nie mógł, a wszakoż żeby było ludzi naszych tysiąc albo więcej tedy ponieważ Tatarowie zagony szeroko rozpuszczają, i że będą od siebie we trzydzieście mil jedny zagony od drugich, gdzie się łatwiej z ogniów sprawić gdy wsi palą, tedy nic pożyteczniejszego, jeno między one ognie wjechać, a tam zagony bić, bo ci co daleko, drugich ratować nie mogą, a gdzieby się ratowali ci co bliscy są tedy nie będą tak mocni, chociażby się ich wiele zebrało, aby ich dwiema, albo trzema tysiącoma nie bił.

Ten też obyczaj nie pożyteczny a szkodliwy trzeba wykorzenić, i naukę ludziom około tego dać, aby póki bitwa stoi, aby się więznymi nie bawili; abowiem mógłby snać niegdy jeden

większą posługę uczynić, któremu Pan Bóg serce a szczęście da, a tem się zabawi, i nie będzie już nic czynił, gdyż się jeno będzie z więźniem wodził. A niegdy też takiego imie, co go nie sam zbodzie, ale kto inny, aby jeno tem chlubę sobie uczynił, iże więźnia przywiódł. A tak nie mają się więznymi bawić, póki bitwa stoi, jeno gdy się już bitwa dokona, gdy się już ludzie nie bronią, dopiero bez szkody, a ze czcią takie więźnie wodzić, a łapać każdemu wolno, oprócz żeby jakiego znamienitego więźnia pojmać mógł, takiego wieść, a takim się bawić może. Ale inak nic.

In summa, to ma hetman mieć na baczeniu, aby czasu próżno nie tracił, pana, abo Rzeczpospolitą o nakład niepotrzebnie nie przyprawował, i w ludziech, w koniech tem szkody nie działał, abowiem na początku póki się ludzie niczem nie strapią, tedy ochotniejszy a chciwszy bywają, niźli po długiem ciągnieniu abo leżeniu, oprócz iżby widział, iżby mu taka przewłoka była ku pożytku, a nieprzyjacielowi ku szkodzie. Iżby nieprzyjacielskie wojsko schodziło, abo morem, abo głodem, abo na koniech, abo pókiby mu nieprzyjaciel silen był, tedy w takiej mierze nie ma się na bitwę kwapić; ale ma się o to starać, jakoby nieprzyjaciela trapił, żywności przed nim paląc, każąc, iżby nieprzyjaciela zgłodził, abo żeby go mógł

pożyć abo na leżeniu tak we dnie jakoteż i w nocy, abo na jakiem trudnem przebywaniu, abo gdzie w ciasnem miejscu, abo gdyby się nieprzyjaciel wracał, iżby mu stroną, bokiem, gdzieby go nieprzyjaciel obaczyć nie mógł zaciągnąć mógł. A na jakiem przebywaniu, gdzieby się nieprzyjaciel mniej strzegł, aby z nim bitwę zwiódł.

A ponieważ wiele fortelów jest, czem jeden drugiego używa, tedy za nasprawniejszego hetmana taki bywa mian, kto nie wszytko na moc przekłada, ale fortelów, które Łacinnicy *stratagemata* zowią, używa, a sam się też tego chronić umie.

Acz się przedtem napisało, iż tego trzeba, aby hetman jakoby z którym nieprzyjacielem walkę wieść miał, aby sprawy użytecznej sobie jako przeciw któremu nieprzyjacielowi należy użył. Bo skoro każdy naród osobną sprawę swoję ma, gdzie może być naprzykład niemieckie wojsko, iż jednej sprawy używają, nigdy jej nie odmieniają, tąż sprawą, gdy sami z sobą walczą, tąż też przeciw Turkom, a tak tem Turków nie biją. A gdyby takiej sprawy używali, ponieważ Turcy wiele jezdnych mają, tedy przeciw Turkom potrzeba lekkich ludzi niemałego pocztu, zaczem mogliby odnosić częstsze zwycięstwa niźli je miewają.

W bitwie komuby Pan Bóg zdarzył, iżby pro-

porzec nieprzyjacielski przyniósł, ma być za to darowan. Gdzieby też ludzie bitwy wygrali, tedy cztery niedziele wysługują. A tak ty rzeczy ma zawsze hetman z królem jego miłością postanowić, aby to tak raczył chcieć mieć, aby się ten dobry obyczaj nie odmieniał. To się też ten potrzebny obyczaj zawsze zachowywa, iż gdy Pan Bóg jaką szczęśliwą bitwę zdarzy, któraby jeszcze walna nie była, bo to walną bitwą zową, gdy już nieprzyjaciela na głowę porażą, abo gdzie już chorągwie ziemskie roztoczą, tam bitunku nie bywa, — tedy gdzie wygrają jakiej bitwy, oprócz walnej, powinien każdy *sub bona fide* położyć, czego w bitwie dostanie, i obierają na to bitunkarze, którzy dzielą *per centurias*, iżby się równo każdemu dostało. Drugie rzeczy szacują, kto więcej weźmie, aby drugim spłacił. A ktoby nie położył na bitunku, a dowiedzianoby się nań, tedy bitunk traci, i lekkość za to popada, jako ten, który przeciw wierze uczynił. A przeto bitunki czynią, aby ludzie na łupy się nie łakomili, a nie stanowili się na nich, boby też jeden nawięcej wziął, tedy powinien wszystko położyć. A chociaby nic nie dostał, tedy mu też co z bitunku przyjdzie, i i musi każdy dobrem rycerskiem słowem powiedzieć, iż wszytko położył czego dostał. A tak godzi się to dzierżeć, co z starodawna w dobry obyczaj wynaleziono. A ktoby się w tem tak

nie zachował jako obyczaj jest ma hetman o to karać.

A iż za tem przychodzi niedbałość, bezpieczeństwo, kto sobie nieprzyjaciela za nic nie ma, a tak hetman przeciw też małemu nieprzyjacielowi nie ma się ubezpieczać, ale tak przeciwko małemu jako i przeciwko wielkiemu nieprzyjacielowi sprawy dobrej używać i czujnym a ostrożnym zawsze być ma, abowiem, chocia możnego nieprzyjaciela ale niedbałego a nieostrożnego, mały nieprzyjaciel snadnie pożyć może.

A iż do każdej rzeczy jednak umiejętności potrzeba, wszakże na łasce bożej a na szczęściu waleczna sprawa więcej zależy, niżeli na umiejętności; a tak nie trzeba dufać, jeno Pana Boga o szczęście prosić. A gdzie Pan Bóg poszczęści, tedy się w pychę nie podnosić, a Panu Bogu to przywłaszczać, a za to mu dziękować a nie swej umiejętności przypisować. Abowiem by jeden najwięcej też z młodości na tem się uchował, w potrzebach bywał, o walecznych rzeczach wiele czytał, tedy nie przyjdzie k'temu aby w tem rzemieśle doskonały był, gdyż są różne przygody, przy których nie bywał, ani o nich słychał, ani czytał, tylko na samej łasce bożej to należy, aby się na ten czas hetman domyślał co działać, a Pan Bóg aby to poszczęścić raczył, o to Pana Boga zawsze trzeba prosić.

WOJSKA CIĄGNIENIE.

Ponieważ tego potrzeba, aby się wiedział sposób, którym obyczajem ma się sprawować na ruszeniu, także też już w drogę ciągnąć, aby się ni naczem omyłka nie działa, ale aby wszytko swym porządkiem szło, — tedy tym obyczajem obóz się ruszać ma: jeden dzień prawą ręką naprzód, drugiego dnia lewą ręką naprzód. Jezdni tymże obyczajem ciągnąć mają, jako hufy szykowano, tak mają ciągnąć: prawą ręką jednego dnia, drugiego dnia lewą, huf po hufie jako podle siebie stoją. A to dla tego tak się mają ruszać alternatą, aby tak ci co na prawej ręce stoją, jako ci co na lewej, zarówno tego mieli, iż jednego dnia jeden rząd będzie pierwej przebywał złe miejsca i pierwej stanie, drugiego dnia z drugiej ręki także. A tak obóz tym obyczajem *alternatim* zawsze ciągnąć ma, a zwłaszcza gdzieby jeno jedna droga była, iżby jednym rzędem obóz ciągnąć musiał; gdzieby drogi po temu były, jeżeli mogli ciągnąć dwiema, abo trzemi, albo czteremi rzędy, tedy społem zarazem ruszać się mają. Wszakże działa i wozy k'nim należące, ty każdy dzień przodkiem przed innymi wozy chodzić będą. A gdy się obóz rusza, iżby się jezdni nie omieszkali,

iżby pierwej z obozu nie wyciągnęli, niźli wozy ruszą, tedy aby u przedniej bramy nie przekazali, mają zadnią braną wyciągnąć i podle obozu mijać, a przed obóz na przodek zaciągnąć. A hufy mają tym porządkiem ciągnąć, jako hufy ich w obozie są postawiony, tak jezdni i pieszy, i tymże obyczajem ciągnąć jednego dnia prawą ręką, drugiego lewą Proporzec przed wojskiem posłać, aby ten komu poruczą, aby z nim na przodek zajechał, a czekał aż wszyscy zaciągną, którego jezdni nie mają mijać, ale za tym proporcem postępować zawsze.

Straż przodkiem pójdzie, gdzieby nieprzyjaciel blisko a nie daleko był, tedy tym obyczajem ma straż iść przed przednimi ludźmi, co przed wojskiem chodzą. Naprzód pierwsza straż, zatem druga straż, jakoby mogli przedniejszą widzieć, za tymi trzecia, coby mogli tę wtórą przed sobą widzieć. A ci co ostateczną straż będą dzierżeć, mają tak iść, jakoby je mogli zoczyć przed sobą ty hufy, co naprzód przed wojskiem idą za strażą. A gdy przednia straż ujźrzała jakie ludzie mają zarazem do drugiej straży posłać opowiadając to, a tak od straży do straży mają oznajmować, i zarazem mają dać znać do hufów, co za nimi ciągną, a przed wielkiem wojskiem naprzód chodzą; a ci zasię mają dać wiedzieć do wielkiego wojska, aby już ostrożnie a sprawą szli, abo gdyby trzeba aby

ich ratowali, a iżby straż pewnej rzeczy nie czekając, tylko iżby już wiedzieli jakie ludzi, aby ostrzegali, tym obyczajem jako się napisało. A gdzieby już pewna rzecz iżby nieprzyjaciela widzieli, abo poczet niemały, aby już wszyscy ku wojsku bieżeli, a znać dawali. Poboczna straż także też pilna ma być, jako i od czoła, i dawać mają wiedzieć tymże obyczajem, a ostrzegać wojsko. W nieprzyjacielskiej ziemi gdyby się przygodziło być, gdzieby były zamki, miasta, albo lasy, kędyby się ludzie mogli chować, tedy straży i tu żadnej trzeba. Straży żadny mijać nie ma, a ktoby mijał, a pojmano go, ma być do hetmana przywiedzion, aby był na gardle karan, albo wedle woli hetmańskiej.

Przedni ludzie gdy o nieprzyjacielu wiedzą, iże jest blisko, nie mają przed wojskiem daleko chodzić, dla tego aby ich ratować możono, gdyby trzeba było.

Za strażą pojadą ci, co wojsku plac obierać będą, gdzie będzie obóz ten dzień położon; za nimi szancmaster dla naprawiania dróg wojsku z swymi szancknechty. Ci którzy będą plac a miejsce obierać położenia obozowi, mają obrać plac gdzieby woda, drwa, i trawa była, a iżby też patrzyli gdzieby miejsce pewniejsze być mogło; a gdzieby już nieprzyjaciela blisko być wiedzieli, aby na położeniu zarazem się obóz okopał, aby każdy czas, tak na ciągnieniu jako

na leżeniu, aby ostrożność a dobra sprawa była. A gdzieby wszytko przez miejsca jakie trudne przeprawować się miało, przez rzeki, błota, lasy, tedy mają oglądać, jeśli się gdzie nieprzyjaciel nie zakrył, a zasady jakiej nie udziałał. Toż dopiero wojsko przeprawiać. A gdzieby nieprzyjaciel u takiego miejsca się położył, żeby przeprawiania bronił, a byłaby tego potrzeba na drugą stronę wojsko przeprawić, — tedy ma hetman obyczajów szukać, jeśli nie na tem miejscu, tedy na drugiem, gdzieby się nieprzyjaciel nie nadziewał, abo nie obaczył, tak we dnie jak i w nocy, aby co naciszej mogło być wojsko przeprawiał, ostawiwszy jeno nieco ludzi, którymby łacno za swymi potem uciągnąć. Abo jeśli w nocy, nanieciwszy ognie w swem wojsku aby nieprzyjaciel mniemał, iże w swym legierze jeszcze leżą, a hetman indzie z wojskiem aby się przeprawiał. A ci co się naprzód przeprawią, tedy gdyby tego potrzeba, iżby nieprzyjaciel blisko był, dla lepszego bezpieczeństwa, pókiby się drudzy nie przeprawiali, mają około siebie przekop a wał jaki mały uczynić, aby gdzieby nieprzyjaciel na nie przyszedł, iżby i sami siebie, i przebywania drugim coby za nimi przebywali, bronić mogli, aż ich drudzy ratują, przebywszy za nimi. Przeprawianie tym obyczajem przez takie miejsca ma być: jezdnych lekkich część naprzód, potem pieszych

z strzelbą, działa mniejsze i dwie albo trzy większe, jeden wóz prochu i innych przypraw, k'tym działam potrzebnych; potem wszytcy jezdni, za tem wozy, prochy, z kulami, z knoty, ze wszytkiemi przyprawami, ku mniejszym działam; potem wozy które przysłuszają ku większym działam, i więtsze działa. A potem już rzędy obozowe, tak jako w swym ordunku ciągną. A gdzieby przez wodę działa szły, tedy tak obwarować, aby nie zamakały, aby woda nie szkodziła.

Hufy jezdne ty też tak przebywać mają, huf po hufie jako je szykowano, tak jako podle siebie stoją; a nie tylko hufy ale i rzędy w hufiech także też mają przebywać, aby się nie zamięszali, aby im zasię łacniej w rzędziech stanąć tak, jako przedtem stali.

Gdyby się w nieprzyjacielskiej ziemi być przygodziło, tedy hufy które naprzód chodzą, nazad z ziemi iść mają, też i obóz gdzie była pierwej pierwsza brana, tam ma być zadnia; nazad idąc, oprócz wozów króla jego miłości gdyby w wojszcze był, abo hetmańskich abo rad królewskich, abo gdzieby też obcy ludzie, znamienite osoby były, abo też osoby zacne, coby na swą szkodę przyjechali, tych wozy przed się przodkiem mają chodzić, jako przedtem chodziły działa; takie przed wszytkiemi wozy mają mieć przodek zawsze.

Na leżeniu w obozie, tedy działa z prochy, ze wszystkiemi wozmi, i furmani z swemi końmi tamże przy woziech mają stać nie w rzędziech, ale na placu, tam gdzie im ukażą, gdzieby spokojnie stać mogli. Drabi w nocy zawsze strzedz a wartować mają u dział, także też około króla, gdyby w wojszce był; około hetmana porządkiem, jako na kogo kolegia (sic) każdą noc przyjdzie, a jako je rozpiszą. W bronach, tak u zadnej jako u przedniej bramy, pilnie strzeżenie i zabieranie bram, wedle zwykłego obyczaju być ma.

Ruszanie obozu tak ma być: gdy zatrąbią pierwszy raz na wojszce, tedy aby konie gotowano; a pod tym czasem póki zaprzęgają, aby się jezdni ruszali a z obozu wyciągali. A trąbienie jedno po drugiem ma być w godzinie.

U każdego rzędu wozów tedy u przedniejszego woza, który na przodku w rzędzie, u niego proporczyk mały ma być, aby znać, gdzie się który rząd poczyna, aby łacno wiedzieć z kąd się ma począć drugi rząd. Mają też być na ciągnieniu obozu trzy abo cztery osoby, coby od obozu nigdzie nie odjeżdżali. Na przodku, we środku i na zadzie, aby pilnowali, aby nikt obozu nie przerywał. Woźnice z wozy, aby się nie mięszali a iżby się dojeżdżali, ale jako wóz za wozem postawią, aby tak już ciągnęli. Jeśliby się u którego wozu co skaziło, iżby nie mo-

żono zarazem oprawić, tedy ci którymby to poruczono, mają wóz z rzędu wytargnąć, aby obóz nie mieszkał, aby przed się ciągnął.

A potem za się w drodze, jeśli ten wóz ugoni, albo na leżeniu, mają go zasię w rząd wstawić, gdzie pierwej stał. A ktoby przekazał, iżby obóz przerywał, taki ma być srodze od hetmana karan. Inne wszytki rzeczy około kładzenia obozu, tedy się szerzej a dostateczniej napisało, tam gdzie obóz wymalowan, jako która rzecz będzie około sposobu a sprawy obozowej być miała.

Rotmistrze ma hetman obierać, na których też ku dobrej sprawie niemało należy, w walecznym biegu umiałe, ćwiczone, nie korzystne, sprawne, którzyby się w swym regimencie dobrze sprawować umieli; nie możeli wszytko takich mieć, tedy wżdy jednak po części, aby takie miał, aby się młodszy przy starszych a umiejętniejszych ćwiczyli a wprawowali, a dobry przykład z nich brali. A gdzieby się przygodziło iżby hetman potrzebował jaki poczet ludzi gdzie posłać, tedy aby zawsze rotmistrza jednego sprawnego posłał, a przy nim młodsze a niećwiczeńsze może też posyłać. A nie mają rotmistrze wielkich pocztów sami osadzać, i towarzyszom na wielkie poczty dawać, abowiem gdzie wielkie poczty osadzają, tam już będzie więcej motłochu niźli godnych ludzi. A iżby u-

miejętniejszym a starszym żołnierzom, a tym też coby na nalepszych koniech z lepszymi pachołki, z lepszymi zbrojami służyli, aby tym na więtsze poczty dawali, nie za życzliwością, ale za godnością. To się ma opowiedzieć rotmistrzom przy rozdawaniu pieniędzy. A rotmistrze mają obierać tak pieszy jako jezdni, nietylko godne, z dobremi końmi, z dobremi zbrojami, ale też nie zbyteczne i nie korzystne towarzysze. Pieszy rotmistrze doświadczać w strzelaniu mają swych towarzyszów, a uczyć je jako w bitwie strzelby użyć mają, ponieważ tego potrzeba, gdyż tu u nas w Polsce mało *veteranus milites*, a skoro każda wyprawa, wiele ludzi nowych a nieumiejętnych; a tak aby je dobrze strzelać uczyli. A gdyby ku bitwie przyszło, gdy pierwszy rząd wystrzeli, aby przyklęknęli a zasię nabijali, a drugi rząd za nimi aby strzelali tymże obyczajem; potem też przyklęknęli. Aby tak we wszystkich rzędziech porządkiem czynili a tym porządkiem strzelali, a wystrzelawszy aby nabijali, tak jako się tu napisało.

Mają też upominać towarzysze swe, a owszem gdy im pieniądze rozdawają, tedy im to opowiadać mają, aby działania szkód się chronili, i grą, utratą wielką aby się nie bawili, a tem się niepotrzebnie nie szkodzili. Pijaństwa zbytecznego aby się uchraniali, a to dla tego, snaćby kazano rocie tej po której się potrzebie ru-

szyć, abo którego z nich na straż posłać, prze pijaństwo nie mógłby temu dosyć uczynić, abo czego Boże uchowaj, iżeby co skaził a zbłądził w czem, tedy takiego abo czcią, abo gardłem karzą. Abowiem iż w tem miary drudzy nie mają, iż czemby mógł za niemały czas żyw być, jako poczciwy żołnież, to za krótki czas, a nie gdy i za dzień, marnie a szp tnie utraci. A gdy nie ma za co trawić, tedy musi łupić a ubogie ludzie szkodzić, abo koni i czeladzi wedle potrzeby nie będzie mógł żywić, zaczem konie zejdą, pachołcy się przed nędzą rozbieżą. iż nie będzie mógł służyć jako na poczciwego żołnierza należy, a k'temu gdzie nań dowód o szkodzie przyjdzie, tedy i karanie i lekkość popadnie. Mają też tego strzedz, aby artykuły, które im od hetmana dadzą, wedle których się mają sprawować, aby się wedle ich we wszytkiem zachowali. W pancerzach z szablami aby nie jeździli, ale aby dobre zbroje, dobrą broń mieli. Pacholąt małych co drzewa poniosą, aby na konie nie sadzali. Mają też tego doglądać, aby każdy towarzysz spełna wszytek poczet na który pieniądze brał, miał. Na ciągnieniu aby żadny rotmistrz od swej roty nie odjeżdżał, a z hufu swego rozjeżdżać się, i na koniech niepotrzebnie biegać nie dopuścił, ani za zającmi, które się przed hufy porywają, ani żadnym obyczajem niepotrzebnym. A iżby nie wołali, ale aby cicho

a porządnie ciągnęli, czego wszytkiego każdy rotmistrz w swym hufie dojźrzeć ma. A iżby huf z pełna porządkiem ciągnął, dla łacniejszego ustrzeżenia, ma ostawić pozad hufy towarzysza statecznego, któryby tego doglądał, aby żadni nie ostawali, a nie rozjeżdżali się.

Jeden rotmistrz od drugiego nie ma towarzysza przyjąć, gdyby z czyjej roty do drugiego rotmistrza chciał, oprócz iżby to hetman za jaką słuszną przyczyną rozkazał. Abowiem gdzieby tego tak nie przestrzegano, tedyby się swawoleństwo mnożyło. Bo gdyby jeden rotmistrz zbytków u siebie w swem poruczeniu czynić nie dopuścił, tedy w tę nadzieję iż go drugi przyjmie, nie każdyby posłuszeństwa czynił, które powinien. Gdyby na leżeniu w wojsce trwoga przyszła, iżby hetman kazał na trwogę zatrąbić, tedy każdy rotmistrz z swem poruczeństem ma się na placu stawić, w swym ordunku stać, a czekać hetmańskiego rozkazania. Na ciągnieniu, na ruszeniu, na leżeniu, nie mają u żadnego rotmistrza ani trąbić, ani w bębny bić, oprócz ku bitwie a ku potkaniu, gdy hetman rozkaże: toż dopiero w bębny bić i trąbić wszyscy mają. Gdy u hetmana w jeden bęben uderzą aby się rotmistrze schodzili, tedy powinien każdy rotmistrz iść, oprócz choroby, abo jakiej pilnej potrzeby, aby wiedział co za potrzeba, a co natenczas będzie rozkazano.

Pieszym rotmistrzom, wedle starego zwyczaju u sta pieszych na dwa konia po dziesięci złotych dawać mają, które konie ich przy pieszych ich rotach będą chodziły. A gdy rotmistrze w swoim regimencie będą się tak zachować, tedy hetmanowi będzie zmniejszą pracą, i karania a srogości nie będzie potrzeba, za co im będzie cześć nie mała i przysługa u pana i u Rzeczpospolitej.

Rycerstwo iżby porządnie, statecznie, posłusznie we wszem się zachowali, czyniąc to wszytko, co im będzie od hetmana rozkazano, i mają to wszytko zachować jako się napisało: Napierwej, ktoby w wojszce burzki, bunty działał, ma być na gardle karan. A tak aby bunty nie były, gdy po kogo poślą do hetmana, abo do tych na któreby hetman posłuszeństwa abo sprawę przełożył, tedy nie ma iść żaden w wielkim poczcie, jeno z małym pocztem przyjaciół swych.

Ktoby się na swego rotmistrza targał, ma być na gardle karan.

Ktoby w nocy jaką zamieszkę uczynił, ma być na gardle karan.

Ktoby z wojska uciekł bez odpuszczenia, ma być na czci karan. Miejsca swego ktoby w bitwie nie strzegł, tak jako go szykują, ma być na czci karan.

Na straż, na posłuchy, ktoby jechać nie chciał,

gdy mu rozkażą, abo będąc, iżby swą wolą zjechał bez rozkazania, na gardle ma być karan.

Gdy bitwa jest, ktoby się na łupiech stanowił, ma hyć na czci karan.

Potkać się z nieprzyjacielem bez rozkazania nikt nie ma, ale gdzieby rozkazano, kto się nie potka ma być na czci karan. Także też hetman rozkaże abo godło da trąbieniem, gdy mają ku szturmu przypuścić; ktoby inak czynił, także ma być karan.

Ktoby zwadę w wojszce uczynił: jeśli rany, tedy gardło, jeśli tylko miecza do będzie, tedy rękę traci, abo na hetmańskiej łasce będzie karanie. Z nieprzyjacielem ktoby rokowanie jakie czynił oprócz hetmańskiego rozkazania, ma być na gardle karan.

Ktoby około wojska po drogach przekazał tym co żywność do wojska wożą, abo za wojskiem jadą, taki każdy na gardle ma być karan.

Kościół ktoby wyłupił, ma być na gardle karan.

Dziewkę albo niewiastę ktoby zgwałcił, ma być na gardle karan.

Zbroję ktoby utracił, abo ją przegrał, a nie miał jej, ma być na gardle karan.

Wóz ktoby z rzędu wytargnął, tak jako już wozy obozowe szykują, ma być na gardle ka-

ran. Abowiem nie mniej to waży, jakoby u zamku abo u miasta w murze abo w parkanie dziurę udziałał, i przeto picznych wozów, rydwanów, kolas, nie mają w rzędy stawiać, ponieważ ich ludzie obecnie używają ku potrzebie swej, dla tego, aby obóz tak jako ij (go) szykują, w całości stał; a przy tych woziech co już w rzędziech stoją, ma każdy mieć łańcuch rydel, motykę, siekierę, dla okopowania i wszelakiej potrzeby.

W swej ziemi pszczół wydzierać abo takiego drzewa rąbać, w którymby pszczoły były, aby nikt nie śmiał pod karaniem na gardle.

Rzecz nalezioną aby żadny dłużej przez noc chować nie śmiał, ale aby do hetmana taką każdą rzecz oddano, aby tem łacniej każdy tam swe nalazł. A ktoby inak uczynił, ma być karan jako o złodziejstwo. Gdy już obóz szykują aby żadny krom obozu stać nie śmiał, jeno już społem w obozie z innymi, pod srogiem karaniem.

Obcego nieznajomego człowieka, dla szpiegierstwa aby żadny przechowywać nie śmiał, nie opowiedziawszy go hetmanowi. A ktoby się tego ważył, a dowiedzianoby się tego nań, ma być srodze karan.

Po żywność słać, jako to zową w picowanie a owszem gdyby nieprzyjaciel b'isko był, aby żadny nie jeździł, ani słał, pod karaniem na

gardle, aż hetman rozkaże, a opatrzy, aby to za dobrą ostrożnością było. Abowiem gdzie na to baczności nie masz, wiele ludzi tym obyczajem ginie; a tak i nieprzyjaciela wtenczas dobrze używać i starać się o to, gdyby żywności szukać posyłał, aby tem nieprzyjaciela trapić możono.

Hasło każdy powinien wiedzieć, a kogoby pojmano nieznajomego, a on hasła nie wie, do hetmana ma być przywiedzion.

Po wytrąbieniu hasła aby żadny wołać nie śmiał.

Z ruczuic strzelać pod karaniem na gardle.

Ognie po wytrąbieniu hasła aby wszędy gaszono, a u kogoby był nalezion, ma być karan.

Póki potrzeba jest, żadny odpuszczenia brać nie ma, boby to było wielkie zawiedzenie wojska, gdyby kto ze złości abo z nieśmiałości miał odpuszczenie brać, gdyby król abo pan natenczas innych ludzi na to miejsce mieć nie mógł, ubezpieczywszy się na nie. A tak by to była rzecz niepoczciwa każdemu, U postronnych panów w innych wojskach, tedy też na ten artykuł przysięgają, ale tu rycerstwu wierzą, a tak jeno na rozkazaniu ta rzecz ostawa.

Na cudzym statku, jako się przedtem napisało, nie ma żadny służyć, jeno na swym własnym pod srogiem karaniem.

Koni na które służbę mają, aby żadny do wozów zaprzęgać nie śmiał, pod karaniem.

Psów pod wozem, kurów co w nocy śpiewają nie ma żadny mieć, dla cichości w wojszce. Abowiem straż nieprzyjacielska gdy usłyszy psy szczekając, także też kury piejąc, łacno już obaczy gdzie wojsko leży; a tak nieprzyjaciel mógłby tem łacniej na wojsko uderzyć gdyby wiedział gdzie leży.

Komuby sługa uciekł, ma zarazem innego mieć, abo gdzieby go nie miał, a nie opowiedział tego rotmistrzowi swemu, rotmistrz hetmanowi, ponieważ spełna służbę biorą, tedy ma być taki srodze karan, któryby tak służyć, a ważyć się tego śmiał, iżby niespełna statku miał, a spełna zapłatę brał, tak pieszy jako i jezdni.

Gdy się wojsko ruszy w swej ziemi, stanowisk gdzie stali palić nie mają z słusznych przyczyn.

Żołnierzy gdzieby dostatek mogli mieć, tedy byłoby z pożytkiem, aby namioty mieli; abowiem gdzie są jako zowią kotarhy, które słomą, sianem przykrywają, tedy są niebezpieczne dla ognia. Mógłby człowiek jaki podejrzany albo szpieg zapalić, zkądby wielkie a szkodliwe zamięszanie w wojszce mogło przyjść. Też u Turka wielki to pożytek czyni, i wszędy indzie

gdzie namiotów wiele, iż chociażby na nie uderzyli na leżące, tedy powrozy które u namiotów są, byłyby im na wielkiej przekazce, iżby przez nie padali; a wszakoż to nawiętsza przyczyna, aby w wojszce szkodliwego zapalenia nikt uczynić nie mógł. *In summa*, ponieważ na posłuszeństwie wszytko zależy, bo gdzie posłuszeństwa niemasz, tam już ąni rządu, ani nic dobrego niemasz, a z nierządnem wojskiem nic nikt dobrego nie sprawi, a tak aby się rycerstwo, gdyż ta rzecz na poczciwości należy, posłusznie zachowali, przodkiem przeciw hetmańskiemu rozkazaniu, potem przeciw rotmistrzom swym, abowiem lepiej, że się za dobrym sposobem dosługują czci, dobrej sławy, łaski pańskiej, a zatem i na dobrem mieniu wysługi, niżeli za nieposłuszeństwem karania a lekkości.

Aczkolwiek około polnej walki tu się pisało, a wszakoż iż na zachowaniu a na obrobieniu zamków a miast wiele Rzeczypospolitoj należy, tedy acz tego potrzeba, aby zamek i miasto wszytkiemi potrzebami było dobrze opatrzone, a wszakoż, by też nalepiej osadzone, opatrzone, gdzie nie będzie ludzi rycerskich poczciwych a statecznych, tedy po wszytkich innych rzeczach mało, gdy ludzie niedostateczni, straszliwi, też niegdy bez wielkiej nędze zamek a miasto podadzą. A tak się tu piszą przyczyny ty, prze które zamek abo miasto bez uszczer-

bienia poczciwości tych, którzy się na nim zawrą, poddane być może za zmową:

Napierwej, gdy żywności już niedostaje, iże co jeść nie mają.

Drugie, gdy im niedostawa prochów, kul i wszytkiego tego, czego im ku strzelbie potrzeba.

Trzecie, gdy się ratunku nie nadziewają a na potrzebnych rzeczach ku obronie im schodzi.

Czwarte, iżby się mór między je rzucił, iżby tak zeszli, żeby nie było ich zobronę.

Piąte, iżby oprawa zamkowa abo miejska, mury, baszty, tak były potłóczone, podziurawione, iżby ich nie mogli abo nie mieli kim zaprawić, tedy poddanie zamku abo zmową, przeto przyczyny, gdzieby jeno tak było, poczciwie być może, bez ubliżenia czci tych, coby się tam zawarli, a inak nic.

W spólnej sprawie, ponieważ acz są ludzie to mali, ale potrzebni, gdyż ku wiezieniu dział, prochów i wszytkich rzeczy k'temu przysłuszających furmanów potrzeba tedy jako się i ci sprawować, a co czynić mają, tu się pisze. A tak ci mają być zawsze gotowi do dział i do wozów, które wiozą, aby gdyby im rozkazano, mogli zarazem zaprzęgać, mają mieć konie dobre, nie zeszłe, godne, a mają je oglądować na każdy miesiąc. Innych niczyich rzeczy wozić

aby nie śmieli, ani brać na swe wozy, tylko to wieść, na co są najęci, pod srogiem karaniem.

Koni aby nikomu nie najmowali, nie pożyczali, a owszem żołnierzom, natenczas gdy je oględują, pod karaniem.

Szynkarze aby pieniędzy, za któreby mieli służyć, nie brali, ale aby mieli dosyć w swym szynkarskim obchodzie. Przed obozem tam stawać mają, gdzie im miejsce ukażą, a nie w obozie.

Po wytrąbieniu hasła szynkować nikomu nie mają, aby wołania, hałasów nie było w karczmach u nich, pod srogiem karaniem.

Picia i innych rzeczy ku żywności, aby inak nie śmieli przedawać, ani miar ustawionych odmieniać, pod srogiem karaniem, czego będzie doglądał ten, komu hetman poruczy.

Przekupować około wojska, ani na drogach bliżej we czterech milach, ale dawać kupować mogą, i wozić do wojska. A to dla tego, ponieważ każdemu łacno po żywność posłać i każdemu ją też samemu wieść, co blisce wojska są, zaczem łacniejsza żywność każdemu może być, nieżeli od przekupniów kupując. A ktoby się w tem niezachował wedle ustawy, mają mu rzeczy co przywiezie pobrać, i k'temu ma być karan wedle hetmańskiej woli.

Na zbroje, miecze, rucznice, nie mają nikomu pożyczać, ani takich rzeczy do siebie przyj-

mować. Sługi niczyjego, komuby uciekł, nie mają taić, przechowywać, ani mu żadnej pomocy k'temu dać ku ucieczeniu, pod karaniem na gardle.

Gdzie wojsko leży, tedy powinni szubienice uczynić, abo swoim nakładem zbudować kazać.

Panie wesołe, które za wojskiem niegdy chodzą, aby za wojskiem nie szły, dla zwad, wołania; a iżby oprócz własnych żon, nie śmiał się żadny z temi niewiastami rozpustnemi wozić a w wojszce ich mieć, pod srogiem karaniem.

A tak, iż począwszy od więtszych rzeczy, aż też i do małych, aby na wszytkiem rząd był, trzeba sposobić; tedy przeto się tu wszystko napisało, co się rozumie być za potrzebne. Bo i na male nierząd, tedy i w więtszych rzeczach może być przekazą, i zły przykład a małych błędów wiele, tedy czyni błąd abo nierząd wielki.

Obrona nasza pospolita, to jest wojenna wyprawa, tak jest w prawie polskiem opisana, iż każdy służyć ma wojnę wedle możności, acz się temu snać dosyć nie dzieje, bo służy jako kto chce, a snać bogatszy więcej w tem rzeczypospolitej ubliżają, aniżeli ubodzy. Abowiem najdzie ubogiego, co ledwo żywność ma, służy wojnę jednak sam, drugi samowtór, drudzy też i w więtszym poczcie: bogatszy dostateczniejszy *respectu pauperum*, tedy z małym pocztem słu-

żą. Bo kiedyby tak było, iżby z tylkiego imienia, z którego ubogi jednym koniem służy, tyle miał bogaty wyprawić koni osadzonych, każdy by większy poczet wyprawić musiał, niżeli na wojnę miewa, i niemałoby na tem rzeczypospolitej ku obronie przybyło, co jednak swym czasem *status regni communi laudo* potrzeba aby opatrzyli, — aby tak bogaty, jako i ubogi, każdy wedle możności swej równo wojnę służyli. A inak do tego nie może przyjść, jeno z szacunkiem imienia. Aczkolwiek już tego pokuszano, iż był szacunek w Polsce *anno MDXV*, a wszakoż iż to źle, a nieporządnie szacowano, niegdzie *per favores*, niegdzie też *negligenter*. Ale mali być szacunek równy, a nieomylny, tedy lepiej być nie może, jeno jako w prawie napisano, *circa exequutionem brachii regalis (in veteri progressu juris)*, iż gdzie grzywna płatu, abo gdzieby pieniężnego płatu nie było, tedy on grunt, na którym dwanaście korcy wysieje zboża, za dziesięć grzywien ma być szacowan. Także też *respectu istius* wszystki inne pożytki. A tak wedle tego obaczywszy jakoby naznośniej być mogło, mogłaby się obrona należć, którąby i znośna, i równa wszytkim jednako była. A szacunkarze którzy będą, acz je na to przysięgą obowiążą, wszakże iż samym nie przystoi swego imienia szacować, tedy będą drudzy,

co je też będą tak szacować, jakoby oni inne szacowali.

W tem też nie małe się dzieje ubliżenie rzeczy pospolitej, iż wójstwa, burgrabstwa, dawają ludziom dostatecznym, bogatym, którzyby rzeczy pospolitej dobrze służyć mogli, gdyż takie urzędy nie mają być dawany, jedno abo starym, na zdrowiu zeszłym, abo też tym, którzy acz godni są, ale iż małą majętność mają, a tak wżdy ty urzędy mając, na miejscu siedząc, mogliby niegdy być pożyteczni rzeczypospolitej.

Choręstwa, na czem wiele czasu walki należy, dawają ludziom niegdy barzo młodym. Drugim też k'temu urzędowi niegodnym, którzy takiemu urzędowi dosyć uczynić nie mogą. Gdyż na chorążym wiele w hufie należy. A tak z wiela rzeczy znać, iże się o obronie, o dobrym sposobie, o potrzebnych rzeczach nie myśli, i nikt o to nie dba; i niebędzieli na to lepsze baczenie niźli po ty czasy było, niepodobieństwo aby rzeczpospolita, czego Panie uchowaj, za nierządem, a złym sposobem, upadu nie wzięła, gdyż takie urzędy rzeczypospolitej potrzebne nie mają być dawane *per favores*, ani za przyczyną a za prośbą czyją, ale za godnością, jako kto czego godzien. A iż teraz trzeba o tem pilniej myślić, a niźli też snać przedtem, gdyż już Turek nieprzyjaciel tak mocny nam przysiadł, i już stolice królewskiej Krakowa bar-

zo blisko siedzi; już nas z nim nie dzielą rzeki wielkie, przebywania trudne, zamków pewnych nie masz około, by się wżdy czego nieprzyjaciel zabawić mógł. A gdzieby Boże uchowaj ten kraj, który Węgrom przyległ, skaził, jużby łacno stolicę królewską wziął, iżeby mu trudno odpór uczynić, musiałoby wszytko zginąć. Bo gdziekolwiek *sedem regni* weźmie, już mu się nic nie obroni, a nie odzierży. *Exemplum* gdy *Constantinopolim* wziął, wszytkę Grecją już łacno opanował, Świeży przykład Budzyń, gdy ij (go) wziął, skoro wszytkę już węgierską ziemię posiadł, iże już co mało ma odbierać. A tak potrzeba, acz wojnę w swej mocy ostawić, ale jednak obecną obronę trzeba już pogotowiu mieć, którąbyśmy się przeciw Turkom, Tatarom, przeciw wojewodzie wałaskiemu, którym Turek rozkazuje, tam gdzieby kiedy potrzeba ukazała, bronić mogli.

Możemy brać naprzykład przodki swoje, iz gdy Turek wziął Białogród, Kilią, pod wojewodą wałaskim, acz jeszcze Turek za niemałemi wodami był, za Dunajem, za Widowem jeziorem, ale iż się tu był bliżej do korony przymknął, tedy o gotowości i o obronie radzili, i tak jako było na on czas postanowiono, iż nietylko szlachta, ale stan duchowny, miasta, pospolity człowiek, obronę czynić i pomagać na nię byli powinni, jako o tem napisano w regestrzech,

które metryką zową króla Kazimierza, bo *ad novos casus semper sunt adhibenda etiam nova consilia.* Też naprzykład Śląsko, Morawy, Czeska ziemia, acz jeszcze Turek do nich nie nawidza, a nie karze ich, ale iż korona węgierska im przyległa w sąsiedztwie z nimi jest, gdzieby ją już do końca Turek posiadł, tedy obawiający się tego, aby też to na nie nie przyszło, składają się na to, a czynią wielką pomoc pieniężną koronie węgierskiej, za co trzymają ludzi zbrojne. A my ponieważ nikomu nie będziemy pomagać, jeno się sami będziemy bronić, nie chcemyli zginąć, nie mamy na to nakładu żałować.

A iż żadnej rzeczy, póki jej kto niedoświadczy a nie pokusi, nie może za doskonałą mieć tedy coby się teraz ustawiło ku obecnej obronie, *successu temporis* obaczy się, jeśli już tak może trwać, czyli też jeszcze tego może *meliorare et augere.* A dla tego się tu, ponieważ każdej rzeczy musi być początek nalezion, ty obyczaje niżej piszą, jakoby obrona obecna, bez której być nie może, być mogła.

A iż wiele się rzeczy pokuszało, i ustawiono rozmaite podatki, za które żołnierze chowano, tedy ty dwa się tu obyczaje napisały, które łacniejsze, a znośniejsze być się zdadzą. Napierwsze *anno MDXXXII.* Mej osobie rzeczpospolita zwoliła z łaski z łanu dać po dwu groszu,

gdzie kmiecie siedzą, oprócz tych łanów, na których szlachta siedzi, co kmieci nie mają. Sołtysi, karczmarze, zagrodnicy, popowie ruscy z dworzysk, jako zową, gdzie Wałaszy siedzą, ci od owiec płacą. A tak tylko z łanów na których kmiecie siedzą, dostało się siedm tysięcy złotych; gdzie wierdunk dadzą z łanu, uczyni czterdzieści i dwa tysiące złotych, kiedy to jeno będzie sprawiedliwie rzeczypospolitej dochodziło. A przybędzie też nieco tem, co się na wierzchu napisało. Czopowe, tak jako je kładą na liczbę, czyni dwadzieścia i dziewięć tysięcy sześćset czterdzieści i dziewięć złotych. Szosy miejskie, dziesięć tysięcy dziewięćdziesiąt i dziewięć złotych.

In summa, oprócz łanów szlacheckich, sołtysów, młynarzów, karczmarzów, Wałachów, ruskich popów, uczyni złotych ośmdziesiąt tysiąc i jeden siedmset czterdzieści i ośm; na cztery ćwierci lata, dawając po sześci złotych, jako obyczaj jest, uczyni jezdnych trzy tysiące czterysta siedmdziesiąt i cztery.

Stan duchowny, ponieważ im też obrony potrzeba, gdyby chowali do roku tysiąc koni, to uczyni jeno cztery a dwadzieścia tysięcy.

Kupcy też, także ich legierowie, potrzebna rzecz aby ich kupie k'tej potrzebie szacowano, a kto ma za dwa tysiące złotych, tedy jezdnego ma wyprawić na rok cały. A którzy tak

wiele nie mają, tedy kilko ich wedle majętności oszacować, a ze dwu tysiącu złotych na obronę dać, a chować za jezdnego jednego. Żydowie, nad ty pieniądze które królowi jego miłości dawają, tedy także też kupie i majętności szacowane być mają; a który ma za dwa tysiąca złotych, tedy powinien wyprawić dwu pieszych zbrojnych. Toż nadto jeszcze *in restis* to co przyjdzie z łanów ubogich ziemian i innych, jako się niżej napisało z komorników, z sołtysów, z ogrodników, z karczmarzów, z hultajów, ponieważ się każdy powinien do tego przyłożyć, bo każdemu o żywot abo o wieczną niewolę idzie.

Rycerstwo, któryby miał wedle szacunku za trzy tysiące złotych imienia, aby chował obecnie jeden koń a wojna k'temu. Toż nie czekając tego, gdzieby nagła potrzeba przyszła wszystkiego zebrania, aby ci, coby bliżej byli nie czekając na drugie, aby za wiciami powinni byli bieżeć ku temu wojsku, co je będą za pieniądze chować. A wszakoż powinni się wszytcy w obec za nimi ruszyć, a posilić ich co prędzej mogą, a nie ostawać doma, ale ruszyć się za nimi z królem jego miłością. Acz jezdni pierwej niźli drudzy za wielką potrzebą, a wszakoż gdy się wszytcy ruszą, tedy tem się korony jedna część od drugiej nie oddzieli, i nie

ubliży się w tem najmniej wolnościam a swobodom koronnym, gdy się wszytcy jednak ruszą.

Król jego miłość z łaski swej coby raczył chować, to na łasce jego królewskiej miłości; wszakoż kiedyby raczył chować na cały rok tysiąc koni, udziałałby jego królewska miłość sobie rzecz przystojną, od Pana Boga odpłatną, rzeczypospolitej potrzebną i pożyteczną, gdyż też o jego królewskiej miłości osobę królewską, o szczęśliwy stan, także też idzie jako i kogo innego.

A gdzieby to tak było, tedy oprócz tych które z szacunku imienia szlacheckiego będą chować, tedy uczyni poczet ludzi tych, co się wyżej napisało, pięć tysięcy czterysta siedmdziesiąt i cztery. Ponieważ z szacunku imienia ziemiańskiego, póki szacunek nie będzie, także też kupców, żydów, nie może być wiedziano jako wielki poczet ludzi czyni. A takiej służby nie miałby nikt służyć, jeno ci, co wojny nie powinni.

Była też uchwała *anno MDLII*, iż dawano z każdego kmiecia osiadłego, oprócz zagrodników, miast, komorników tylko ze wsi, z osiadłego sedlaka dwa grosza; tedy jako z regestrów skarbnych spisek tego wydano, uczyniło kmieci osiadłych sto dziewięćdziesiąt i cztery tysiące dwieście dziewięćdziesiąt i dwa. Kiedyby pięćdziesiąt do roku chowali jednego pieszego zbrojnego z dobrą strzelbą, uczyniłoby trzy tysiące ośm set

ośmdziesiąt i pięć ludzi pieszych. Summa tych ludzi *qui jam sunt specifice descripti*, i pieszych i jezdnych, dziewięć tysięcy trzy sta pięćdziesiąt i dziewięć. Z miast, z miasteczek też niejaki poczet może przybyć niemały. A wszakoż to w mocy ostawić, gdyby Turek mocą swą ciągnął, aby pospolity człowiek wyprawował dziesiątego, abo tak jakoby się na ten czas uchwaliło a postanowiło. A gdyby ten poczet ludzi obecnie chowano, rozłożywszy je na ty miejsca zkądby się rychło społu ściągnąć mogli, tedyby prędki odpór zawsze każdemu nieprzyjacielowi uczynić mogli, iżby żadny nieprzyjaciel ziemie kazić nie mógł. A za pomocą bożą, za czujnością a dobrą sprawą, każdy nieprzyjaciel wziąłby odpór. A ta obrona która się napisała, dosyć znośną i lekką by była, tak iż nie czyniąc sobie wielkiego gwałtu, meglibyśmy się za łaską bożą bronić, kiedyby jeno k'temu chuć, a miłość ku rzeczypospolitej w ludziach była. Myńcę gdyby bito, tedyby ten zysk, coby nad nakład był, mógłby na rzeczpospolitą być obrócon.

Skarb pospolity mógłby być naprzód małym jakim podatkiem założon. A gdyby już było co gotowego w pokładzie, tedyby to mógł augmentować wielem obyczajów.

Annaty które do Rzymu dają, które na ten czas gdy są ustawione, tedy były przeto usta-

wiony, aby je dawano ku pomocy przeciw nieprzyjacielom wiary świętej cheścijańskiej. Papież się potem w to wrzócił, jął je sobie brać, a nie obracać na to, na co je było po pierwe zwolono. A wszakże i po dziś nie we wszytkich królestwach mu ich dawają. Tu z korony polskiej brał je też; ponieważ Turek daleko był, za mało to sobie ważyli przodkowie naszy, iże mu je brać dopuścili; ale teraz ponieważ już nam Turek przyległ, siedzi już z nami o granicę, nieprzyjaciół nas wiele trapi, lepiej się w tej sprawie oprzeć ojcu świętemu, który nie ma baczności na to, iż chrześcijaństwo ginie, w niewolę je biorą, tylko aby brał a pożytek miał, o to stoi o to się przyczynia. A tak te *annaty* lepiej je na rzeczpospolitę obrócić, niżeli je do Rzymu dawać. A nie będzie mógł mieć przyczyny ojciec święty upominać się ich, gdyż nie na inną rzecz tego będą obracać, jeno za wielką potrzebą, na co je z początku ustawiono, to jest na obronę przeciw poganom. A gdzieby ojciec święty tego lubie nie przyjmował, lepiej się ważyć na czas jego niełaski, niźli zginąć, a nie mieć się czem bronić prze jego łakomstwo; i gdy już temu przywyknie, iże mu już nie będą dawać, łacno potem *successu temporis* to się zapomni, iż to wnijdzie *in desvetudinem*. Bo także też w Węgrzech było, iż gdy ich przestano dawać, upominał się ich *pertinaciter*; ale że ich

nie chciano dawać, przestało na tem, iże ich i dziś nie dawają. A jednak biskupi są jako i gdzie indzie.

Testamenty też nie mogłyby być legowany *magis ad pia opera* jako na taką potrzebę, iżby się skarb pospolity zamagał; tylkoby tego trzeba strzedz, a tak obwarować, aby tego nie obracano gdzie indzie, *ut quisquis ille sit, ut esset reus criminis pecculatus*, ktoby się śmiał na to rzucić, a brać to, iżby się to nie miało tam obrócić, prze co to składają, to jest na obronę. Lasy od Węgier aby były zarąbane, które każdy starosta w swem starostwie z ludźmi, tak z królewskimi, jako też i z innymi onego powiatu miałby zarąbać. A gdyby się nieprzyjaciel tamtędy dobywać chciał, tedy służebni ludzie, tak szlachta jako i pospolity człowiek z onego powiatu, mają takich zarąb bronić.

Miasta też królewskie, któreby bliżu granicy były, które mają dochody, a gdzie indzie to obracają, abo sobie biorą, gdyżby to powinni na oprawę swoję obrócić a nie gdzie indzie, — tedy aby pod straceniem dochodów oprawiali. Bo to co na rzeczpospolitą nadane, nie ma tego nikt ku swemu pożytku obracać. A król jego miłość miałby dać niektóre osoby, którzyby wżdy nieco rozumieli, a umieli, aby potrzebnie a nie leda jaką obronę około takich miast czyniono; abowiem gdzie sami mieszczanie opra-

wują, tedy więcej nakładu na regestrze, niźli na murze. Ale by też i nawierniej oprawowali, kto się czego nie uczył abo nie widział, nie może tego umieć. Ponieważ stare przysłowie a prawdziwe; *Felices artes de quibus judicant illorum artifices;* której oprawy około miast jest wielka potrzeba, nietylko dla tych samych co tam mieszkają, ale też aby szlachta z dziećmi, z żonami dla ujazdów nieprzyjacielskich bezpieczne by przechowanie mieć mogli, aby ich w niewolę nie brano, tak, jako się tym dzieje w Podolu i w Rusi, którzy na twierdzach nie mieszkają, miast oprawnych nie mają. A tak ponieważ na wsiach mieszkają, tedy je nieprzyjaciel w okrótną niewolę z żonami i z dziećmi bierze.

Prusacy, Śląsko polskie, ci też niejaką sumą każdy rok słusznie pomagać mają, gdyż i oni spokojem się nie wysiedzą, gdzieby Boże uchowaj nieprzyjaciel koronę zeszkodził. A tak lepiej aby się społecznie bronili, niźliby z innymi społu zginąć mieli.

Wojenne ruszenie tem też jest mało pożyteczne, iż wici jedny po drugich długi czas biorą a nie rychło idą. A tak dla prędkiej potrzeby, trzeba by się ludzie tem prędzej ściągać mogli.

A dla prędszej gotowości trzeba w powieciech okazowania. Abowiem tem się gotowość naprawi, iż i prędsze ruszenie będzie mogło być, i rychlejsze ściągnienie społu, gdy ludzie okazo-

wać się będą. A dla tego większą gotowość będą mieć, niźli po ty czasy jest abo bywała.

K'temu też *luxus*, który wielki jest szkodliwy tem się po wielkiej części wyciśnie; bo to coby jeden *ad luxum minus necessarium* utracić a nałożyć miał, tedy na to będzie musiał nałożyć, aby ku okazowaniu, i gdzieby przyszło ku wojennej wyprawie gotów był.

In summa, obyczajów wszelakich szukać i wszytkiego pokusić, aby się bronić, a za pomocą bożą nieprzyjacielowi się odjąć, a od niewoli od zginienia się wyjąć abyśmy mogli. Bo nie będzieli tego, jako się napisało, iż obecna obrona nie byłaby chowana a czyniona przeciw nieprzyjacielowi, w samej wojennej wyprawie darmo nadzieję mieć. Bo ponieważ nieprzyjaciel siedzi od granice we dwudziestu mil, a jeszcze k'temu nierychło się rusza i leniwo ciągnie, ale by też i narychlej ciągnął, tedy to nie może być, aby wczas ratował tych krajów, które przebliskość kazić a pustoszyć może nieprzyjaciel. Ale gdy będą ludzie pogotowiu na granicy, tedy za pomocą bożą, gdy to tak wszytko będzie sposobiono jako się napisało, mogą nieprzyjacielowi odpór czynić, aż wszytcy inni co wojnę powinni, na pomoc im przyciągną. I trzeba to wczas począć stanowić, póki się nieprzyjaciel na nas nie obejrzy, boby to już niewczas gdyby już nieprzyjaciel na nas się utargnął.

Teraz trzeba tę gotowość postanowić, abo jej też na jeden rok pokusić, abyśmy na potem wiedzieli, jako w pewnej obronie siedzimy, co wszytko niechaj Pan Bóg sprawuje wedle swej naświętszej woli, ku chwale swej świętej, ku obronie wiary chrześcijańskiej a ku dobremu rzeczypospolitej korony tej. *Cujus Majestati divinae haec omnia sunt cmmittenda.*

Nauka kładzenia obozu.

Aby ten kto będzie obóz kładł, wiedział to wszytko na co trzeba baczność mieć a plac między rzędy ostawić wozowymi, gdzie mają stać namioty, kuchnie, konie u kreptuchów, rydwany, kolasy, piczne wozy, tak jako to przy wymalowaniu obozu napisano, wiele łokci, który plac w sobie ma mieć.

Najpierw ma mieć na spisku wszytki wozy wielkie, które mają w rzędziech stać, aby wiedział, co w który rząd ma wozów położyć, to jest wiele w rynkowe rzędy, potem wiele w skrajne rzędy, czemby mógł w okół zawrzeć obóz wszytek.

Naprzykład, jeśli będzie w rynkowym rzędzie sto wozów, trzeba w skrajnym rzędzie dwieście, aby połowicę wozów więcej miał skrajny rząd,

niźli rynkowy. A tak wedle pocztu mniejli więcejli będzie wozów w rynkowych rzędziech, tyle dwie ma być w skrajnych.

A iż wozy są niejednostajne: wozy co na cztery konie, tedy na sześć łokiet; wóz co w nim sześć koni, tedy półosma łokcia, — tedy ma być na to baczność, iż gdy wozy będą po pół osmu łokciu, tedy u czterech wozów przybędzie sześć łokiet; to jest u czterech wozów przybędzie piąty wóz na sześć łokiet. A tak trzeba na to baczność mieć, aby gdzieby takich wozów wiele było, iżby tyle wozów w liczbę wziąć, *respectu istius* coby przybyło, aby się skrajne rzędy dostatecznie zawarły.

A iżby się nie mylił ten co obóz kładzie, tedy gdzie ma być przednia brona, tam ma postawić ze dwiema drzewcy, z proporcy, którzy mają przeciw sobie albo owszem podle siebie stać tak daleko, jako szeroka brona być ma, a tam ma być przednia brona uczyniona; tedy patrzać gdzie drzewca będą stać, a gdzie przednia brona ma być, łacno obaczyć jako rynkowe rzędy kłaść i jako ich daleko ku bronie nie przymknąć; także też skrajny rząd kędy będzie miał pójść, który ma być ku bronam przywiedzion. Obaczy też, aby się place nie ucieśniły które próżne mają ostać dla przestronnego jeżdżenia, chodzenia, z namioty, z końmi stania,

tak jako się to przy wymalowanym obozie napisało, wiele który plac nieść ma.

Ci co będą rzędy wieść, mają na się pilnie patrzyć, aby rzędów ciasno nie położyli, ale aby tak rzędy wiedli, jakoby ty place wedle tego jako napisano przestronne w obozie ostały. Rynkowy też plac tak ma być wielki ostawion, jako wedle wielkości wozów, na to baczność mając, jakoby się obóz mógł zawrzeć.

Drudzy też na ten czas mają tego pilnować, gdy obóz kładą, aby się wozy dojeżdżały z koleje, aby woźnice nie występowali, jeno aby wóz jeden za drugim koleją szedł. Oprócz tego gdzieby obożny widział, iżby ostatek wozów, których już ku żadnej obronie dokładają, iżby ścieśnić albo barzo przestrono położyćby się miały, — tedy jako potrzeba, jeśli rozprzestrzenić czyli ścieśnić, tedy musi wieść ostatek wozów inną koleją, jako obaczy, iżby się obóz dobrze zawarł, ma wziąć inną drogę; jeśli trzeba rozprzestrzenić, tedy dalej wozy rozwieść; jeśli trzeba cieśniej, tedy bliższą kolej wziąć, tylko aby tak przywiódł, aby wozy i brona zadnia słusznie stanęła; dyszle u wozów w obóz obracać, a nie z obozu.

Ci co jeżdżą plac obierać kędy obóz położyć, mają plac obierać jakoby się obóz stanowił; mają też obierać gdzieby trawy, wody, drzew dostatek był.

Rydwanów, picznych wozów, kolas, w rząd obozowy ustawiać nie mają, jeno tam mają stać na placu między rzędy, dla tego iż picznych wozów zawsze ludzie potrzebują, aby obóz w całości stał, aby żadnego wozu z rzędu nie ruszano; a ktoby się śmiał tego ważyć, ma być na gardle o to karan, nie inak, jakoby u miasta albo u zamku dziurę uczynił, tak ma być za to karan.

Gdzieby też koni wielki poczet w wojszce był, tedy trzeba czynić brony przestrzeńsze; abowiem gdzieby ciasne były, a czasy mokre, tedy wybiją konie, iże wozom trudny wyjazd na ruszeniu byłby; wszakoż gdzieby nieprzyjaciel był blisko, tedy bron nie bardzo rozszerzać.

Gdzieby też od nieprzyjaciela nie trzeba się niczego bać a nadziewać tedy nie trzeba barzo wozów staczać, oprócz gdzieby nieprzyjaciel bliżu był, iżeby się nieprzyjaciela trzeba na leżeniu strzedz, tedy wozy tak stoczyć, jakoby mógł wóz ku wozowi, koło ku kołu, łańcuchy zewsząd, i zarazem na położeniu taki obóz okopać.

Pieszy u bran w skrajnym rzędzie z swemi wozy mają stać, a mają opatrować a pilnować tak we dnie jako w nocy, i brany wedle obyczaja pawęzami mają zawierać, i nie mają nikogo w nocy z obozu wypuścić, ani do obozu aż hetmanowi opowiedzą co w tej rzeczy rozkaże czynić.

Działa, prochy ze wszytkiemi wozy k'nim przysłuszającemi, puszkarze z ich namioty, furmani z końmi, aby tamże krępowali, a gotowi zawsze byli ku zaprzęganiu, gdyby potrzeba. Ci mają w rynku stać, na miejscu na takiem obrawszy, gdzieby spokojniej było, i gdzieby placowi rynkowemu bardzo nie ucisnęli.

Gdzieby obóz długo leżał w legierze *tempore pacis*, tedy plugastwa, patrochy co dobytki biją aby tego w obozie nie miotano, ale zakopowano. Także też konie zdechłe, aby od obozu odwłóczono dla smrodu, bo się ztąd ludzie zarażają, i że choroby i mór bywa. A tak się za czasu ma obóz ruszać, puki smród nie będzie. Gdy obóz ruszają, tedy przodkiem działa, prochy i inne wszytkie wozy k'temu przysłuszające mają się naprzód z obozu ruszyć. Potem rynkowe rzędy, a potem skrajne. A jednego dnia prawą ręką, drugiego dnia lewą ręką ma się naprzód ruszać. A iżby wiedzieć wóz przedni każdego rzędu, na każdym takim wozie ma być proporczyk, aby ci, którzyby rzędy wiedli, wiedzieli zkąd się ma który rząd począć.

Gdzieby z obozu miał się kto bronić na leżeniu, tedy miejsca szukać, iżby mógł być jeden rząd na górze, ostatek wozów na dole, iżby mógł z góry bronić i z dołu. Abo też między błoty, między wodami, aby nie zewsząd zewsząd nieprzyjaciel mógł ogarnąć, a nie ze

wszytkich stron mógł obozu dobywać. A gdzieby szancknechtów nie było, tedy każdy za swym wozem mają równo przekop czynić. Niegdy też i laskowy płot czynią dla mocności a więtszej pewności przed nieprzyjacielem. Też bitwę wieść z obozu bądź na ciągnieniu, bądź na leżeniu, tedy obóz jednym rzędem napożyteczniej położyć, rynkowych rzędów nie trzeba, aby tak jezdni jako pieszy na placu przestrono stać mogli; a *item* gdzie król jego miłość w wojszce jest, tedy wartują dworzanie, też drabi około namiotu królewskiego, około też namiotu hetmańskiego, około dział a prochu. Mają też zawsze drabi wartować tak jaki je rozpiszą, aby gdzieby potrzeba przyszła, aby w nocy było zawsze nieco ludzi gotowych.

To gdy będą zachowywać ci co obóz będą kłaść, tedy niwczem omyłka nie będzie, iż będzie zawsze obóz porządnie a sprawnie położony.

Namioty królewskie, hetmańskie, mają przed swemi wozmi w rynku namioty; te mają stać między rynkowym a skrajnym rzędem, tak jako się to przedtem napisało.

KONIEC.

1940. D. 715

BN
BIBLIOTEKA NARODOWA
83965
Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001017601762